sobota | 22 czerwca 2013 | nr 74 (LXVIII) | cena: 11 kč

Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty. www.glosludu.cz

GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Król Polski z Mistrzowic | s. 5

Uczeń, nauczyciel, dyrektor | s. 6

Sto lat w harcerskim kręgu | s. 7

Przystanek Trzyniec-Centrum

WYDARZENIE: *Pociągi osobowe kursujące między Boguminem a Mostami koło Jabłonkowa zatrzymują się na nowym przystanku. W czwartek oddano do użytku przystanek kolejowy Trzyniec-Centrum. Mieszkańcy miasta na ten moment czekali od wielu lat.*

Nie tylko przedstawiciele władz miasta i oficjalni goście, ale też tłum mieszkańców przywitał w czwartek o godz. 10.32 pociąg „Trzyniec", który zatrzymał się na nowym przystanku, wybudowanym w Łyżbicach w pobliżu Placu TGM. Niektórzy od razu wybrali się w podróż z nowego przystanku, większość przyszła go po prostu obejrzeć.

Przystanek otrzymał dwujęzyczną -nazwę: Třinec-Centrum, Trzyniec -Centrum. Taka nazwa figuruje na wszystkich tablicach informacyjnych, a także w oficjalnym rozkładzie jazdy. Pierwotnie miała brzmieć Trzyniec-Łyżbice, lecz to byłoby mylące dla podróżnych, którzy przybywają pociągiem do Trzyńca, nie znając miasta. Nazwa Trzyniec-Centrum dla każdego będzie jasna.

Budowa przystanku kolejowego była częścią dużego projektu inwestycyjnego. – Udało się wynegocjować z Zarządem Dróg Kolejowych oraz Kolejami Czeskimi, by przystanek w centrum miasta był częścią dużego projektu budowy trzeciego korytarza szybkościowego oraz podjazdu Via Łyżbice. Gdyby nie udało się go zrealizować w tym momencie, nie byłoby to możliwe przez dalszych dwadzieścia lub więcej lat – przekonywała burmistrz Trzyńca, Věra Palkovská. Budowa przystanku kosztowała 36 mln koron, z czego 9 mln wydano z kasy miejskiej. Podjazd Via Łyżbice, który połączy centrum miasta z dzielnicą za torami, ma być gotowy jesienią. Obecnie pieszym służy tymczasowe przejście podziemne. Przystanek ma zadaszone perony i oszklone ekrany akustyczne, wyposażony jest w nowoczesne elektroniczne tablice informacyjne. Nie ma na nim kasy biletowej, bilety sprzedawane są w pociągu bez dopłaty. – Jesienią kasa biletowa ma być wprowadzona – dowiedzieliśmy się od Svatavy Pejškovej, kierowniczki ruchu osobowego na stacji w Czeskim Cieszynie. Dodała, że na razie w Trzyńcu-Centrum zatrzymują się jedynie pociągi osobowe, dopiero po wprowadzeniu kolejnego rozkładu jazdy okaże się, czy będą się tam zatrzymywały również niektóre pociągi pospieszne.

Wśród osób, które przyszły w czwartek na peron, byli niektórzy radni miasta, m.in. Anna Bystrzycka i Bogusław Kokotek z Coexistentii. Bystrzycka wspominała, że już przeszło dziesięć lat temu zawiązała się grupa zapaleńców, którzy starali się o budowę przystanka i zwracali się o pomoc do radnych, również do niej. Większość włodarzy miasta była jednak przeciwna temu pomysłowi, który uznano za nierealny, a nawet śmieszny. – Ale najważniejsze, że w końcu mamy ten przystanek. – stwierdziła Bystrzycka z zadowoleniem.

Nowy przystanek ułatwi życie mieszkańcom Trzyńca dojeżdżającym do pracy czy do szkół, a także uczniom Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania oraz Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie, którzy tradycyjnie w klasie drugiej w Domu Kultury „Trisia" w Trzyńcu uczestniczą w kursie tańca towarzyskiego. Dotąd musieli albo przesiadać się na dworcu do autobusu, albo na piechotę iść do centrum. Teraz pociąg zawiezie ich niemal pod sam Dom Kultury.

Co mieszkańcy sądzą o nowym przystanku? Ankietę zamieszczamy na s. 4

DANUTA CHLUP

Fot. DANUTA CHLUP

W czwartek tłum mieszkańców czekał na przyjazd pociągu „Trzyniec" na nowym przystanku w centrum miasta.

ZDARZYŁO SIĘ

SYMBOLICZNY POCZĄTEK BUDOWY NOWEJ DROGI

W czwartek spycharka zaczęła wyburzać budynek dawnej przystani łodzi w Karpętnej. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że był to symboliczny początek budowy nowej drogi I/11, na którą mieszkańcy regionu i jeżdżący tędy kierowcy czekają od lat. – Słyszeliśmy już wiele obietnic, pamiętam trzech ministrów transportu, którzy odwiedzili Trzyniec w sprawie budowy tej drogi, ale dopiero dzięki ministrowi Stanjurze, który jest z naszego regionu, wreszcie coś konkretnego zaczyna się dziać – mówiła burmistrz Trzyńca, Věra Palkovská. Minister Zbyněk Stanjura nie był obecny na rozpoczęciu prac przygotowawczych do budowy nowej drogi łączącej nasz region ze Słowacją, zastąpił go Luděk Sosna, dyrektor ds. strategii Ministerstwa Trasnportu. Sosna poinformował o najbliższych planach dotyczących budowy drogi. – Jeśli chodzi o odcinki Niebory – Oldrzychowice i Oldrzychowice – Bystrzyca, to jesienią powinni być wyłonieni wykonawcy, a wiosną przyszłego roku powinna ruszyć budowa.

Ciąg dalszy na str. 2

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Kupon

.....

Najpiękniejsza Książka dla Dzieci

autor, tytuł

.....

imię i nazwisko

.....

adres, tel.

POGODA

sobota

dzień: 24 do 28 °C
noc: 16 do 12 °C
wiatr: 4-8 m/s

niedziela
poniedziałek

dzień: 22 do 26 °C
noc: 16 do 12 °C
wiatr: 3-7 m/s

REKLAMA

GL-041

REKLAMA

GL-006

9 771212 422065 13074

KRÓTKO

DYPLOM ZA WSPÓŁPRACĘ

CIERLICKO (ep) – Jeseník nad Odrą wygrał wojewódzki etap konkursu Wieś Roku 2013. Cierlicko, które było na liście 12 gmin kandydujących w województwie morawsko-śląskim, nie dostało się wprawdzie do ogólnokrajowego finału konkursu organizowanego przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, ale wywalczyło inne wyróżnienie – dyplom za wspieranie i rozwój współpracy transgranicznej.

* * *

90 PROC. DO REGIONÓW

OSTRAWA (dc) – Rada Województwa uchwaliła projekt dwóch zmian w ustawie o ochronie powietrza, który zamierza przedstawić Izbie Poselskiej Parlamentu RC. Radni chcą, by od przyszłego roku większość opłat za zanieczyszczanie, aż 90 proc., trafiało do regionów, a tylko 10 proc. do Państwowego Funduszu Środowiska Naturalnego. Na razie jest odwrotnie – większość opłat otrzymuje państwo, a regiony, które cierpią przez emisję, tylko jedną czwartą.

SYMBOLICZNY POCZĄTEK BUDOWY NOWEJ DROGI

Dokończenie ze str. 1

Pracujemy również nad przygotowaniem budowy drogi Trzanowice – Niebory, ale tam sytuacja jest nieco gorsza, nie wykupiono jeszcze wszystkich gruntów. Niemniej budowę chcielibyśmy rozpocząć w 2015 roku – mówił Sosna.

Fot. DANUTA CHLUP

Burzenie jednego z obiektów.

Budowa drogi, choć niezbędna, pociąga za sobą również negatywne skutki. Na przykład miejsce, gdzie stał hangar dla łodzi – największy obiekt, który trzeba wyburzyć ze względu na budowę, to uroczy, spokojny zakątek nad rzeką. Wkrótce nad nim pobiegnie estakada. To będzie również duża zmiana dla mieszkańców dwóch domów, które stoją w sąsiedztwie. **(dc)**

Przygotowania do »Gorola«

Komitet Przygotowawczy Gorolskigo Święta spotkał się w środę w Domu PZKO w Jabłonkowie z prezesami okolicznych kół PZKO. Tematem było przygotowanie tegorocznego „Gorola". Działacze rozmawiali o programie trzydniowego festiwalu, ale też o mioduli, która sprzedawana będzie w stoiskach.

Festiwal będzie miał w tym roku swoją 66. odsłonę. Odbędzie się w dniach 2-4 sierpnia. Tadeusz Filipczyk zapowiedział, że zostanie poświęcony dwom zasłużonym postaciom: Karolowi Heczce, nauczycielowi i pierwszemu dyrygentowi chóru męskiego „Gorol", oraz poecie Adamowi Wawroszowi, który w tym roku obchodziłby 100. urodziny. Właśnie Wawroszowi i jego twórczości poświęcona będzie w całości „Kawiarenka Gorolskigo Święta", która odbędzie się w piątek.

– Obecna będzie rodzina Wawrosza, Karol Suszka z jeszcze jedną aktorką. Myślę, że zapowiada się sympatyczna impreza – mówił Filipczyk. Jak co roku, Gorolskimu Świętu będzie towarzyszył „Rajd o Kyrpce Macieja" i „Bieg o dzbanek mleka".

Piątek będzie w całości poświęcony programowi młodzieżowemu oraz gościnnym zespołom. W sobotę zaprezentują się m.in. dwa zespoły występujące na Tygodniu Kultury Beskidzkiej – z Brazylii i Czarnogóry. W głównym, niedzielnym programie również zobaczymy dwa zagraniczne zespoły z TKB – jeden z Rumunii, drugi aż z afrykańskiego Kongo. Zaśpiewają połączone chóry PZKO, zatańczy ZPiT „Olza" , a gwiazdą wieczoru będzie słowacki zespół SLUK, czyli Slovenský Ľudový Umelecký Kolektív. To zawodowy zespół artystyczny, zajmujący się już od 1949 roku interpretacją słowackiej kultury ludowej. W Bratysławie ma własną scenę i występował już w przeszło 60 krajach świata. Filipczyk zaapelował do kół, by przygotowały wozy alegoryczne do tradycyjnego niedzielnego pochodu, ponieważ mało jest zespołów, które pokażą się w korowodzie.

Fot. DANUTA CHLUP

Głos w dyskusji zabiera Tadeusz Filipczyk.

Drugim punktem obrad, prócz programu festiwalu, był regulamin Gorolskigo Święta. Jan Ryłko, prezes MK PZKO w Jabłonkowie, poinformował obecnych o wprowadzonych zmianach. Najbardziej zasadnicza dotyczy sprzedaży alkoholu. Ryłko podkreślił, że zgodnie ze stanowiskiem Urzędu Celnego, można sprzedawać jedynie trunki opatrzone banderolą. – Nie wystarczy, by banderolę miał alkohol wykorzystany do produkcji mioduli, banderolę musi mieć finalny produkt – pokreślił prezes. Dodał, że w Lasku Miejskim nie można będzie oferować trunków bez banderoli.

Jabłonkowskie Koło znalazło już rozwiązanie tej sytuacji. Zamówiło „miodulę" u regionalnego producenta Dawida Czyża z Nydku, którego wyroby posiadają certyfikat „Gorolsko Swoboda", przyznawany przez MK PZKO w Jabłonkowie. Ryłko zaproponował innym kołom, by również skorzystały z tej oferty, choć ostateczny wybór dostawcy będzie, oczywiście, należał do nich. Zebranie połączone było z degustacją dwóch gatunków nydeckiej mioduli. Popularny napitek będzie jednak sprzedawany na Gorolskim Święcie pod nieco zmienioną nazwą, ponieważ nazwę miodula zarejestrował inny regionalny producent. **(dc)**

W Bystrzycy już mają wakacje

Uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy już cieszą się wakacjami. Rok szkolny zakończył się w „Hadynówce" o tydzień wcześniej ze względu na rozpoczynający się remont budynku szkolnego. Gromkim, chóralnym „Cześć!" młodzież zakończyła wspólny apel, który odbył się wczoraj w sali gimnastycznej.

Nie wszyscy biegli ze szkoły, nie oglądając się za siebie, szczęśliwi, że skończyło się dziesięć miesięcy nauki. Na twarzach absolwentów klasy dziewiątej radość mieszała się ze smutkiem. – Wcale się nie cieszę, że rok szkolny się skończył. Nie chcę się rozstawać ze szkołą. Mieliśmy fajną klasę, również inne klasy były fajne, świetnie rozumieliśmy się z ósmoklasistami – zwierzyła się naszej gazecie Barbara Hupka z klasy 9. Po wakacjach będzie kontynuowała naukę w Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie. O jej wyniki w szkole średniej nie trzeba się martwić – Basia otrzymała tytuł „Najlepszy uczeń szkoły", a wraz z nim atrakcyjną nagrodą pieniężną ufundowaną przez współwłaściciela Huty Trzynieckiej, Jána Modera. Prawie tak samo prestiżowy tytuł – „Talent Szkoły" – przyznano Alexandrowi Polokowi. Chłopcu, zdobywającemu sukcesy w przedmiotach ścisłych, nagrodę ufundował inny mecenas szkoły, Stanisław Mitręga. Kolejne nagrody przekazała Gmina Bystrzyca oraz Miejscowe Koło PZKO. Doceniono najlepszych sportowców, najlepszych i najaktywniejszych uczniów poszczególnych klas, przyznano też nagrodę w kategorii „Skoczek Roku". Zdobyła ją uczennica, która najbardziej poprawiła oceny. Kierowniczki zespołów szkolnych wylewnie żegnały się z członkami, którzy na dobre opuszczają mury bystrzyckiej szkoły, a tym samym szeregi zespołów. – Niech ten parasol chroni was nie tylko przed deszczem, ale też przed chorobą i złymi ludźmi – mówiła Danuta Cymerys, kierowniczka chórów szkolnych, wręczając siódemce odchodzących chórzystów wesołe, żółte parasole.

Fot. DANUTA CHLUP

Pierwszoklasiści żegnają dziewiątą klasę.

Dyrektor Roman Wróbel określił kończący się rok szkolny jako bardzo udany. Świadczą o tym oceny na świadectwach: w szkole liczącej ok. 150 uczniów aż 105 zdało z odznaczeniem, a 62 otrzymało same jedynki. – To historyczny rekord – mówił Wróbel z entuzjazmem. Nieco gorzej wypadła statystyka nieobecności. Dyrektor ma receptę na to, by jego podopieczni mniej chorowali: powinni zdrowo się odżywiać. By iść przykładem, zaprosił gości, którzy przybyli na zakończenie roku szkolnego, nie na tort czy pieczeń, lecz na płatki ryżowe. **(dc)**

Szukam miejsca, gdzie by mnie nie znalazła prokuratura!

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Decyzja zapadła: rozwiązać!

W środę, po ośmiu latach samodzielności, Zrzeszenie Śpiewaczo-Muzyczne podjęło decyzję o zakończeniu działalności jako samodzielna osoba prawna. Na Walnym Zebraniu, które odbyło się w auli Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie, za rozwiązaniem ZŚM głosowało 37 delegatów, czterech było przeciwko, a dwie osoby wstrzymały się od głosu.

Zrzeszenie Śpiewaczo-Muzyczne przekształciło się z sekcji Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w niezależny podmiot prawny w czerwcu 2005 roku. Krok ten został wówczas podyktowany głównie względami finansowymi. Teraz ponownie szuka nowej formy organizacyjnej. W tym celu – jak zapowiedział Leszek Kalina, który przewodniczył Zrzeszeniu przez całe osiem lat – na początku września zaplanowano nieformalne spotkanie, na którym zostaną omówione możliwości stworzenia swego rodzaju scentralizowanego ośrodka chóralistyki na naszym terenie oraz jego funkcjonowania – Nie jest wykluczone, że Zrzeszenie powróci pod skrzydła PZKO – stwierdził Kalina.

– Taka możliwość oczywiście istnieje i ja jako członek Zarządu Głównego na pewno nie miałabym nic przeciwko temu – powiedziała Małgorzata Rakowska, która przysłuchiwała się środowym obradom Walnego Zebrania z ramienia PZKO. Zastrzegła jednak, że decyzja będzie należeć do nowych władz Związku, które zostaną wybrane na listopadowym Zjeździe PZKO. **(sch)**

JUTRO PRZYPADA DZIEŃ OJCA. OBCHODY ZOSTAŁY ZAPOCZĄTKOWANE NA POCZĄTKU XX WIEKU

Odejść przed Tobą

Człowiek. Istota złożona i skomplikowana. Często nie rozumiemy podejmowanych przez nas decyzji. Wstydzimy się własnych myśli, lecz podświadomie pragniemy dosięgnąć gwiazd. Marzymy o sukcesach, o zajmowaniu najwyższych lokat, ale nie widzimy tych, którzy stoją obok nas. Nie dbamy o dobro sąsiadów. Nie obchodzi nas los bezdomnych, głodnych, nieszczęśliwych. To prawda – nie jesteśmy w stanie przygarnąć wszystkich sierot. Nie jesteśmy w stanie wyleczyć wszystkich chorych, jednak ku naszemu zdziwieniu po drugiej stronie ulicy, za zmurszałymi drzwiami życie układa nowy, nieznany dotąd scenariusz...

Wstałem dużo wcześniej. Na naszym osiedlu rozpoczynał się turniej piłki nożnej, a ja musiałem się dobrze przygotować. Byłem przecież rozgrywającym. Wiadomo, dobry rozgrywający to podstawa wygranego meczu. To ode mnie zależało powodzenie całej drużyny. Zresztą, wszyscy na mnie stawiali, więc tego dnia nie chciałem dać plamy. Zadbałem o solidną rozgrzewkę. Wybiegłem na boisko, dobre dwie godziny przed pierwszym gwizdkiem. Zapowiadał się piękny dzień. Od samego rana słońce odbijało się w szybach blokowiska. Gdy sąsiadka otworzyła okno, by wpuścić odrobinę świeżego powietrza, błysnęło po oczach niczym znak podczas zeszłorocznej wyprawy w góry, gdy podzieliliśmy się na dwie drużyny. Naszym zadaniem było odnalezienie skarbu. Porozumiewaliśmy się wtedy przy pomocy lusterek. Ukryty głęboko w trawie starałem się być niezauważonym, a gdy niebezpieczeństwo minęło, wyciągałem lusterko, ustawiałem go pod odpowiednim kątem i dawałem znak kumplom, którzy od czterdziestu minut czaili się w zaroślach. Zabawa była przednia, a skarb w całości przeszedł pod nasze władanie. Później było nam wstyd, że nie dokonaliśmy sprawiedliwego podziału uzyskanego łupu, ale cóż zrobić, gdy kosz pełen słodyczy kusi, a człowiek myśli wyłącznie pod kątem zaspokojenia potrzeb łasucha. To nie tak, że za wszelką cenę chcieliśmy zostawić jak najwięcej dla siebie, ale cóż jest winne dziecko, któremu podsuwa się cukrową ucztę pod sam nos. Wiadomo, że zęby się psują. Wiadomo, że żołądek cierpi. Niby każdy wie, że konserwanty, barwniki i inne podobne do naturalnych przetwory ogłupiają i stają się przyczyną wszelkich chorób określanych mianem „cywilizacyjnych", ale czy w tym wieku dzieci zastanawiają się nad konsekwencjami własnych czynów? Pewnie, że nie! Kara była jednak bardzo surowa. Już godzinę po tym, jak połknąłem ostatniego cukierka, zaczął odzywać się żołądek. Dwa dni skręcało mnie z bólu. Myślałem wtedy, że takie cierpienie jest wystarczającą karą za chciwość. Gdy w końcu kłopoty minęły, postanowiłem, że już nigdy nie wezmę słodyczy do ust. Ten ból będę pamiętać do końca życia.

Już tylko godzina dzieli nas od rozpoczęcia meczu. Nasza drużyna już prawie w komplecie. To będzie wspaniały dzień. Dzień wielkiego zwycięstwa. Nikt nie myśli o przegranej. Piłka jest dla nas najważniejsza w życiu. Zresztą odkąd pamiętam, to gram na tym niewielkim boisku, które schowane między blokami stanowi jedyną zieloną przestrzeń w tym miejscu. Tak naprawdę zielona jest wyłącznie na wiosnę, gdy na podmokłym gruncie nie da się jeszcze grać. Później zieleń przeistacza się w ubitą, twardą płytę. Nic nie szkodzi. Dla naszej drużyny, osiedlowej ekstraklasy, to miejsce jest wszystkim. Gdy nie gramy w piłkę, urządzamy tutaj zawody kolarskie. Takie z przeszkodami. Wtedy jest ciekawiej. Podczas wyścigu zdzieramy kolana. Krew się leje. Rana szybko zachodzi brudem. Ten pył z ulicy pomieszany z ziemią i kawałkami trawy doskonale tamuje krwawiącą ranę. Nie ma sensu wracać do domu. Należy ukończyć wyścig. Nie wolno się poddawać i odejść niczym tchórz. Przecież wieczorem mama wyciągnie z apteczki zapas wody utlenionej. Zaleje, odkazi, podmucha. Trochę popiecze i po bólu. Po tygodniu kolano wróci do normy. Tylko raz wdało się zakażenie. Noga na wysokości kolana spuchła. Bolało bardziej. Powiedziałem dopiero wtedy, gdy z rany sączyła się żółta ciecz. Było mi przykro, że tak późno pokazałem mamie moją ranę. Najgorsze było to, że przez dwa tygodnie nie mogłem wyjść na dwór. Musiałem często zmieniać opatrunki. Łykałem antybiotyki, ale nie pomogły od razu. Musiałem przyjmować dwie dawki. Do tego przeciwbólowe „ogłupiacze", bo kolano bolało. Nie mogłem chodzić. Kuśtykałem, a raczej skacząc na jednej nodze przemieszczałem się z kąta w kąt. Pamiętam, jak uderzyłem kolanem w futrynę. Prawdziwy koszmar. Byłem wściekły na cały świat. Nie dało się tego wytrzymać. Nie życzę nikomu, ale do końca swych dni będę pamiętać ten ból; charakterystyczne uczucie przyjemności pomieszanej z cierpieniem. Nie wiadomo, czy w tym momencie należy się śmiać, czy płakać. W każdym bądź razie po tym zdarzeniu biegałem do domu odkażać nawet najmniejsze draśnięcia.

Fot. MAREK SANTARIUS

W niedzielę rodzina Onderków z Olbrachcic celebrować będzie Dzień Ojca.

Mam nadzieję, że w tych rozgrywkach nie dojdzie do żadnej kontuzji. Głupio jest prosić o opatrunek na oczach tylu widzów. Za barierkami prawdziwe tłumy. Zaczynałem się trochę denerwować, bo przecież to mój wielki dzień. Odczuwałem presję oczekujących zwycięstwa gapiów; przenikliwe spojrzenia i nadzieje związane z naszą osiedlową drużyną. Do gwizdka dosłownie kilka minut. Nasi rywale wyglądali na spokojnych. Może to przez ich barwy klubowe? Na koszulkach dominowała zieleń – kolor spokoju i wyciszenia. U nas ze spokojem jest gorzej. Czerwone figury na czarnym tle. Prawdziwe diabły bojowe. Dresy falują niczym ogniste języki, gdy w biegu na bramkę wypluwamy resztki sił. Taki jest zamiar. Minąć przeciwnika. Rozgromić. Wygrać. Proste, a zarazem plan bez konkretów. Nie ma się nad czym zastanawiać. Trzeba tak grać, by wygrać.

Nigdy nie zakładałem innego scenariusza. Byłem wesołym dzieckiem, a lata spędzone na naszym osiedlowym podwórku muszę uznać za szczyt spełnionych marzeń... To rdzeniowy zanik mięśni. Zacząłem chorować w wieku dziesięciu lat. Gdy nadejdzie cisza, pewnie nie będę w stanie jej poczuć; w ogóle nie będę wiedział, gdy ona nadejdzie. Szkoda. Wpatrzony w górną część mojego łóżka czekam na tę chwilę od wielu lat. Nie odczuwam ciasnoty. Duszę się, ale nic na to nie poradzę. Boisko pod blokami to nie stadion narodowy, ale położyć się na samym środku; przykryć twarz dłońmi, by zasłonić oczy przed słońcem; odwrócić się i położyć na brzuchu, by poczuć, jak świeża trawa łaskocze mnie po szyi – tego chcę! A może w ogóle tego nie chcę. Niczego nie potrafię zrobić sam. Tylko myśli mnie dręczą. Pomimo tego oddycham powoli i boli mnie. To nie ciało, lecz widok matki. Widok jej zmęczonej twarzy, która nachyla się nade mną, by mnie nakarmić. To jest ból! Zupełnie świadome cierpienie, którego początek kiełkował we mnie, gdy ja radośnie zastanawiałem się nad taktyką wygranego meczu. Rozmawia ze mną przed snem. Pyta, czy pamiętam ten mecz, gdy całe osiedle trzymało za nas kciuki. Uśmiecha się, gdy mówi o tej decydującej bramce, którą udało mi się jakimś cudem wbić w siatkę. Pamiętam. Ruszam kącikami ust – tak! Wydaje mi się, że krzyczę. Chciałbym bardziej. Niech słyszy całe osiedle, lecz nie mogę. Już nie mogę. Niczego nie mogę, tylko cierpieć i oglądać codzienne zmagania mamy, jak układa moje ubrania na krześle. Nie potrafię założyć spodni. Koszulka klubowa wisi na ścianie już prawie dziesięć lat. Nie zmienia się. Nieustanny spokój. Mama jej nie ściąga, no bo po co. Niepotrzebny wysiłek. I tak jej już nigdy nie założę. Odejść przed Tobą. Tego pragnę mamo. Nie poradzę sobie bez Ciebie. Znam Twe dłonie. Dotyk, który leczy poprzez samą obecność bycia. Przyzwyczaiłem się do Twych rąk, które tak delikatnie zapinają każdy guzik w mojej koszuli. Czuję Twoje zimne palce, gdy wchodząc do pokoju sprawdzasz, czy oddycham. Chcę wyprzedzić ostatni oddech o co najmniej dwie długości dystansu, który pozostał mi do pokonania. Nie płacz. Wiem, że Cię boli. Cierpisz przy każdym dotknięciu podłogi. Uszkodzone geny zniszczyły Twoje stopy, które nie potrafią bez pomocy z zewnątrz same się poruszać. Ten sam problem, lecz u mnie zaczęło się zdecydowanie wcześniej. Porozmawiajmy o bólu brzucha; o łasuchu, który nie bacząc na chrześcijańskie zasady pomocy bliźniemu sam zjadł worek cukierków. Pamiętam ten ból, gdy walił się świat, a ja przez dwa dni nie mogłem ruszyć się z domu. Pełne dwie doby. Tylko dwie doby, tylko dwa dni.

Boli mnie widok zapłakanego ojca, który z uporem maniaka struga kolejną marchewkę, obiera kolejny owoc, by rozgnieść, roztrzaskać, zniszczyć wszelkie elementy stałe, które mogłyby utkwić w moim gardle. Proszę o drobny błąd, by w końcu coś ugrzęzło; stanęło w poprzek i zatkało drogę, która łączy mnie z powietrzem. Odejść przed Tobą! Tego pragnę tato. Nie znoszę tego widoku, gdy podnosisz mnie z łóżka. Jestem workiem ubitej ziemi z naszego boiska. Twarda, nieruchoma, nieżywa, a Ty targasz ten ciężar, by obmyć mi głowę, by wysuszyć mi stopy i nadać resztki godności. Czuję wodę, jak wdziera się w moje oczy. Odruchowo zamykam powieki, lecz to na pozór nieprzyjemne uczucie jest błogosławieństwem. Jestem człowiekiem. Czuję to. Chciałbym walnąć się w kolano. Niech spuchnie, niech gnije, niech boli tak bardzo, bym mógł wypłakać całą rzekę łez. Już nigdy mi się nie uda. Jestem skazany na spracowane ręce ojca. Dźwiga, przenosi, kładzie na łóżku; podnosi, kładzie na kolanach. Prostuje, choruje i płacze. Prosi o pomoc. Na nic zdaje się litość sąsiadów. Tata jest elektrykiem. Pracuje w pobliskiej elektrowni i naprawia wielkie transformatory. Codziennie ociera się o śmierć. Własną śmierć. Modlę się, gdy wychodzi do pracy. Wywołuję myśli, które w życiu rzeczywistym mogą uczynić cud. Nie możesz odejść przede mną. Mama nie da rady mnie podnieść.

Nie wiem jak długo, ile czasu, i czy w ogóle jutro uda mi się otworzyć oczy. Mam tyle do powiedzenia. Czasami chciałbym zmienić świat. Nie jest doskonały, a jednak w nim trwam. Leżę na szóstym piętrze nieruchomo, bezwładnie, na samym dnie człowieczeństwa. Słyszę, lecz nie mogę odpowiedzieć. Widzę, lecz nie mogę podnieść ręki. Jestem skazany na wszelkie dobro, jakie mnie otacza i zło, jakie mnie dotyka. Każdy człowiek ma kilka uszkodzonych genów, lecz nie każda wada przeistacza się w koszmar. U mnie jest inaczej. Jestem zmęczony. Zmęczony oglądaniem świata, w którym cierpią najbliższe mi osoby. Poważnie chora mama i ojciec, który tyra od świtu do nocy; bierze mamę na plecy i wychodzi z nią na dwór. Mama cieszy się, gdy może choć przez chwilę poczuć słońce na swej twarzy.

Dziś Dzień Ojca. Tata usiadł na brzegu mojego łóżka. Widzę jego zmartwione oczy. Podniósł moje bezwładne ręce i przytuliwszy do swej piersi udaje, że nie płacze. „Chłopaki nie płaczą, tato, chłopaki nie płaczą..." mój krzyk rozpłynął się w myślach. Echem rozbrzmiewa w ciszy mojego pokoju. „Wszystkiego najlepszego, tato...". Życzenia pogrążyły się w sensie jego twórcy. Chciałbym dać Ci ulgę od ciężaru jaki musisz dźwigać; podarować Ci duży telewizor, byś mógł obejrzeć mecz. Chciałbym pójść z Tobą na spacer i zdobyć najwyższy szczyt świata. Chciałbym dla Ciebie strzelić kolejną bramkę i pokonać życie. Chciałbym odejść przed Tobą. Obiecuję, że nie ucieknę daleko. Będę czekać na Ciebie i na mamę. Wtedy razem pobiegniemy przed siebie. Pokonamy wszechświat. Będziemy latać. Wolni, tak lekko, tak swobodnie jak nigdy przedtem. Dziś spoglądam Ci w oczy. To wszystko, co mogę Ci dać.

MAREK SŁOWIACZEK

BOGUSŁAW CHWAJOL TŁUMACZY, CO SIĘ STAŁO W ORŁOWEJ

Dwa powody odwołania

W środę miały miejsce radykalne zmiany w orłowskim ratuszu. Rada Miasta na wniosek opozycji odwołała dotychczasowe kierownictwo na czele z burmistrzem Jiřím Michalíkiem (ČSSD) i wybrała nowy zarząd. Burmistrzem został Jaromír Kuča (również ČSSD). O nowej sytuacji rozmawiamy z Bogusławem Chwajolem, radnym z ugrupowania SNK – Europejscy Demokraci oraz przewodniczącym miejscowej Komisji ds. Mniejszości Narodowych.

Fot. MAREK SANTARIUS

Bogusław Chwajol

Dlaczego w Orłowej doszło do tak dramatycznych zmian?

Na regularnej sesji Rady Miasta opozycja zaproponowała dodatkowy punkt programu – odwołanie burmistrza, obu jego zastępców oraz całego zarządu miasta. Powody były dwa. Pierwszym była defraudacja 5 mln koron, której dopuściła się pracownica Wydziału Finansów. Rada Miasta dowiedziała się o niej dopiero po roku. To był jeden z powodów. Drugim powodem było – moim zdaniem – to, że Usługi Miasta Orłowej (SMO), których jedynym akcjonariuszem jest miasto, wykazywały przez dłuższy czas ujemne wyniki finansowe, łącznie ze „Sporthotelem", który też do nich należał. Pojawiły się nieprawidłowości w wypłacaniu premii i rozliczaniu delegacji. To wszystko również obciąża zarząd miasta. Uważam, że właśnie te dwie poważne sprawy zaważyły na tym, że odwołano cały zarząd i przeprowadzono nowe wybory. W rzeczywistości konkretnych powodów nie podano. Teraz miasto poprowadzą ci, którzy przedtem byli w opozycji – przedstawiciele ugrupowania Volím Orlovou, partii TOP 09, a także socjaldemokraci. Członkiem ČSSD był poprzedni burmistrz i jest nim również nowy włodarz. W ramach samej socjaldemokracji poglądy były bowiem niejednolite.

W jakiej pozycji jest obecnie ugrupowanie, z ramienia którego pan kandydował?

Wcześniej było w koalicji, teraz jest w opozycji. W poprzednim zarządzie miasta mieliśmy wiceburmistrza Radislava Mojžíška, teraz nie mamy nikogo w zarządzie. Ja nadal zostaję radnym i przewodniczącym KMN, którym jestem już kolejną kadencję.

Jak pan głosował, kiedy decydowano o odwołaniu zarządu?

Głosowałem, oczywiście, na korzyść mojego kolegi z SNK – Europejscy Demokraci, a więc przeciwko odwołaniu zarządu. Niestety, większość była za odwołaniem. Uważałem, że należy zostawić koalicję, by rządziła miastem do wyborów, które odbędą się za rok i kilka miesięcy, i dopiero potem ją rozliczyć. Dotychczasowe kierownictwo rozpoczęło realizację kilku projektów, na przykład budowę nowego rynku czy dokończenie kanalizacji. Uważam, że zrobiło kawał dobrej roboty, choć, niestety, nie upilnowało nadużyć.

Czy zmiany w ratuszu będą miały jakiś wpływ na sprawy polskie w Orłowej – istnienie polskiej szkoły, dotacje dla PZKO?

Wiceburmistrz Mojžíšek był nam bardzo przychylny. Z Marianem Jędrzejczykiem zasiadaliśmy w różnych komisjach, gdzie rozstrzygano dotacje dla PZKO i podobne sprawy. Zobaczymy, jak będzie teraz, bo w komisjach też prawdopodobnie dojdzie do zmian. W nowym zarządzie również są osoby, z którymi znam się szereg lat – wiceburmistrzowie Martin Sliwka z ODS oraz Rostislav Šajar z TOP 09, znam się również osobiście z nowym burmistrzem. Wierzę, że te osobiste kontakty też się przydadzą, by w miarę możliwości pomóc naszej grupie Polaków w Orłowej. Zależy mi nie tylko na dotacjach, ale również na tym, by we współpracy z Domem Kultury mogły się nadal odbywać na wysokim poziomie Festiwale Kultur Narodowych, które organizuje nasza Komisja ds. Mniejszości Narodowych. Wierzę, że będzie dobrze. Czas pokaże, co się zmieni.

Rozmawiała: DANUTA CHLUP

ANKIETA

Co o nowym przystanku sądzą mieszkańcy?

ERNA GRYGOVÁ

Zaraz po rewolucji aksamitnej, kiedy zasiadałam w Radzie i Zarządzie Miasta, staraliśmy się o ten przystanek. Ciągle były jednak przeszkody ze strony różnych ludzi, lobbystów. Bardzo się cieszę, że doczekałam chwili, kiedy będę mogła z miejsca, gdzie mieszkam, jeździć pociągiem. Podróżuję na przykład do Czeskiego Cieszyna, Gródka i Jabłonkowa. Teraz nie będzie trzeba najpierw jechać na dworzec, będzie prościej.

FRANCISZEK RUSZ

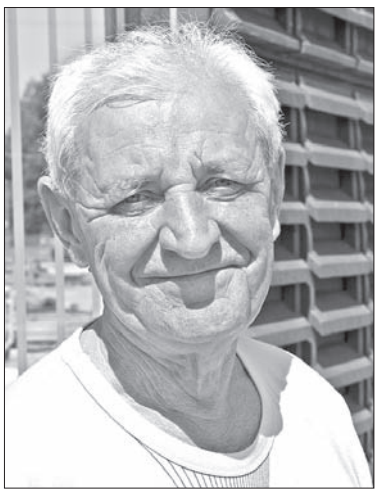

Mieszkam na Tarasie. Uważam, że to super, że już nie będzie trzeba jeździć na dworzec. Wysiądziemy w centrum i za chwilę będziemy w domu. Szkoda tylko, że ten przystanek nie został wybudowany wcześniej. Bardzo nam się z żoną podoba Łomna, często tam jeździmy, teraz będziemy korzystali z nowego przystanku. Przekonywałem małżonkę, byśmy dziś przynajmniej pojechali do Jabłonkowa i z powrotem. Ukłony dla wszystkich, którzy wybudowali ten przystanek.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

MARTINA WOLNA (na zdjęciu z córką Marketą)

Często podróżuję pociągiem, więc bardzo się cieszę z tego powodu, że po dwudziestu latach wreszcie nie będziemy z córką musiały uciążliwie podróżować z dworca przy hucie. Pociągiem jeżdżę często, zarówno służbowo – po całym kraju, jak i prywatnie, tak samo córka. Ja we wtorek pojadę do Pragi, córka za dwa tygodnie do pracy sezonowej w Policzce.

Podobno również niektóre pociągi pospieszne będą się tu zatrzymywały.

JAN BARON

Przyszedłem obejrzeć przystanek, choć zbyt często nie jeżdżę pociągiem. Wygląda ładnie, choć ostateczny wygląd będzie można ocenić dopiero, jak wszystko zostanie dokończone. Ja na razie najczęściej jeżdżę samochodem. Może teraz, kiedy podróżowanie pociągiem będzie łatwiejsze, bo nie będzie trzeba najpierw jechać na dworzec do Trzyńca, zacznę trochę więcej korzystać z pociągów. **(dc)**

KAROL JUNGA NA CZESKIM PLAKACIE

No i mamy kolejne zaproszenie na imprezę z polskimi akcentami w roli głównej, które jest szeroko komentowane w internecie. Jeden z czytelników przysłał nam plakat zapowiadający, jak się wyraził, tzw. „polską imprezę" (wg Mapy Zaolzia), organizowaną ku czci Karola Jungi, członka Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, działacza Związku Śląskich Katolików, polskiego posła do Morawskośląskiej Rady Krajowej w Brnie. Krótką korespondencję do redakcji kończy słowami: – Płakać się chce... **(wot)**

Fot. ARC

freak show

UWIERZ W GIMNAZJUM

DAREK JEDZOK, *blog.jedzok.com*

W środę 26 czerwca w Czeskim Cieszynie odbędzie się już druga edycja chrześcijańskiej akcji ewangelizacyjnej pod tytułem „Czas na zmianę". Wszystko byłoby oczywiście w jak najlepszym porządku, gdyby nie jeden szczegół – impreza odbywa się w murach szkolnych, a dokładnie w naszym „Gimplu".

Pomimo najlepszych chęci nie potrafię zrozumieć, jak dyrekcja mogła po raz kolejny zatwierdzić akcję, która nie tylko narusza teoretyczną niezależność edukacji szkolnej, ale czasami wręcz kłóci się z programem nauczania. Tak jak i w zeszłym roku jednym z wykładowców jest kreacjonista Jarek Pokorny, który znowu opowie uczniom, dlaczego teoria ewolucji jest błędna. Podejrzewam, że na czas jego wykładu trzeba będzie trzymać pod kluczem wszystkich nauczycieli biologii, fizyki i chemii. O ile wiem, to teoria ewolucji została w 2009 roku oficjalnie i definitywnie uznana jako prawdziwa nawet przez Watykan, dlatego nie rozumiem, gdzie organizatorzy znaleźli takich wykładowców.

Oczywiście zgodnie z oficjalną wersją udział w wykładach nie jest przymusowy – jeżeli ktoś nie chce ich słuchać, to zawsze może skorzystać z programu alternatywnego, czyli projekcji filmowej. Nie mam do dyspozycji tegorocznej listy prezentowanych arcydzieł światowego kina, ale na ubiegłorocznej figurowały powszechnie znane i lubiane filmy – „Ognioodporny" (chrześcijański dramat o strażakach), „Boska Interwencja" (chrześcijański dramat o sportowcach), „Odważni" (chrześcijański dramat o policjantach), a nawet „Surferka z charakterem" (chrześcijański dramat sami-zgadnijcie-o-kim). Alternatywa jak – przepraszam za to wyrażenie – diabli.

Możliwe jednak, że jestem zbyt surowy i dyrekcja przygotowała cały cykl gimplowskich imprez poszerzających horyzonty myślowe. Następny będzie dzień medytacji buddyjskiej (program alternatywny – projekcja filmu „Życie Dalaj Lamy" i „Siedem lat w Tybecie") albo dzień tolerancji dla mniejszości seksualnych (program alternatywny – czterogodzinny dokument o paradzie równości i wyświetlanie zdjęć Eltona Johna w strojach koncertowych).

Albo może po prostu zostawmy kwestie światopoglądowe przed drzwiami szkół i nie dezorientujmy młodzieży. Bo potem będzie wstyd, jak dzieciakom pomylą się podręczniki i w trakcie mszy zaczną śpiewać z tablicy Mendelejewa.

PROFESOR DANIEL KADŁUBIEC WSPOMINA ZMARŁEGO PRZED 100 LATY JERZEGO CIEŃCIAŁĘ

Król Polski z Mistrzowic

Mistrzowice zwłaszcza w drugiej połowie XIX wieku zasłynęły jako ośrodek polskiej myśli narodowej głównie za sprawą Cieńciałów i Kajzarów. Protoplasta tych pierwszych, Paweł Cieńciała, rodem z Lesznej Dolnej, przyżenił się do Mistrzowic, bowiem jego żona, Anna z Pelarów, właśnie stąd pochodziła.

Wsławił się między innymi tym, że podczas sypania Kopca Kościuszki w Krakowie wziął konie, wóz z mistrzowicką ziemią i pojechał do podwawelskiego grodu na znak łączności ziemi piastowskiej z ziemią Jagiellonów. Miał też z bratem Janem na południowych Węgrzech, dzisiejszej Słowacji, dobrze prosperującą warzelnię saletry potasowej, dającą pracę wielu Cieszyniakom. Gdy jednak Lajos Kossuth wzniecił powstanie antyhabsburskie, domagając się dla Węgrów równości narodowej, nie zawahał się ani na chwilę, poparł go, za co rząd austriacki pozbawił go rodzinnego przedsiębiorstwa. Przewodził też przez wiele lat Mistrzowicom jako wójt i kurator cieszyńskiego zboru ewangelickiego, zakładając tu w roku 1860 szkołę wyznaniową, stając się jej dobroczyńcą i opiekunem.

Jednym z jego kilkorga dzieci był syn Jerzy, najstarszy, urodzony 14 kwietnia 1834, który po „ludówce" w rodzinnej wsi codziennie przemierzał drogę do Cieszyna i z powrotem. Było tak przez czery lata, bowiem tyle trwała jego nauka w tutejszym gimnazjum ewangelickim, gdzie wkuwał m.in. języki – łacinę, grekę, niemiecki, a także polski. Jak wszyscy Cieńciałowie, był człowiekiem roztropnym, mądrym, pracowitym i gorącym patriotą. Budził respekt, bowiem jako prawie dwumetrowy mężczyzna był widoczny wszędzie, co dodawało mu pewności siebie, umacnianej przez wykształcenie i wrodzoną inteligencję. Jan Kubisz zapamiętał go tak: „Cieńciała, w chłopskim stroju, z wyiskrzonymi srebrnymi guzikami, szczupły jak jodła, wyższy od dużych, nosił w sobie całą powagę i siłę polskiego społeczeństwa. Toteż choć nie wyszedł szukać oślic ojcowskich, został nazwany Królem Polskim". Nic dziwnego, bowiem już jako ponaddwudziestoletni młodzieniec wyruszył z cieszyńską delegacją do samego cesarza, domagającą się wprowadzenia języka polskiego do szkół, urzędów i sądów w Księstwie Cieszyńskim. Kiedy zaś cieszyńscy Polacy zaczęli organizować tzw. Zabawy Narodowe, wielotysięczne wiece dla pokazania siły narodowej (pierwsza w Ropicy na Woleństwie 1865), nie mogło tam nie być gazdy z Mistrzowic, wspieranego przez sąsiada Jana Kajzara prostymi rymowankami. Oto jedna z nich, cytowana z pamięci, więc może być niedokładnie:

„W ratuszowej sali Niemcy tańcowali,
Jura fusem ruszył, Niemcy uciekali.
Uciekajcie Niemcy, boście cudzoziemcy,
nie chcemy was widzieć
na tej ziemi więcej".

Prawdziwe to zdarzenie czy nie, faktem pozostaje, że Jura został tu i w rzeczywistości namaszczony na przywódcę pierwszej wielkości, jakim zresztą się okazał.

Wróćmy jednak do jego wystąpień mądrych i odważnych, do słów, które warto zadedykować nauczycielom naszych szkół: „Domagamy się, żeby mówiono i pisano do nas w naszym macierzyńskim polskim języku oraz żeby w szkołach naszych ojczysty język większej powagi dostąpił i był w większym stopniu pielęgnowany, abyśmy przez doskonalenie w nim ku powszechnemu postępowi lepiej usposobieni byli" (1861).

Rok 1873 był rokiem wyborów do wiedeńskiej Rady Państwa, czyli parlamentu austriackiego. Jerzy Cieńciała, jako pierwszy cieszyński Polak, został do niego wybrany i od razu wstąpił do Koła Polskiego, skupiającego polskich posłów z Galicji. Jakkolwiek doskonale znał niemiecki, przemawiał po polsku (nikogo to nie dziwiło) i od razu ostro zaatakował rząd za germanizowanie Polaków cieszyńskich przez marginalizowanie języka ojczystego. A ministrowi sprawiedliwości, Glasserowi, powiedział tak: „Pan nie jesteś ministrem sprawiedliwości dla narodów zamieszkujących Austrię, ale tylko ministrem sprawiedliwości niemieckonarodowej" (1875). I wątek lżejszy: Jest bal cesarski w Hofburgu, posłowie ustawiają się w szegegu od najwyższego, czyli od Jerzego Cieńciały. Wchodzi cesarz Franciszek Józef I z żoną Elżbietą, najpiękniejszą kobietą w Europie. Ta bystrym okiem ogarnia parlamentarzystów, a kiedy orkiestra zaczyna grać, przywołuje ochmistrza i coś mu szepcze do ucha. Ten od razu udaje się do Cieńciały, tłumacząc mu życzenie Sisi. Jerzy podchodzi do niej, kłania się i prosi do walca, po nim zaś, mówiąc coś o migrenie, cesarzowa opuszcza salę. Przyszła, jak widać, tylko po to, by zatańczyć z mistrzowickim gazdą, atrakcyjniejszym od samego Najjaśniej Panującego. Historia ta jeszcze przez długi czas bawiła wiedeńczyków, a może i innych, niesiona od ust do ust, zatrzymana w pamięci Cieńciałów i spokrewnionych z nimi Hławiczków, którzy ją w annałach rodzinnych zafiksowali. Długo by jeszcze opowiadać o tym, jak to po swoim ojcu przejął mistrzowickie wójtostwo, jak przez dziesiątki lat bronił Polaków w opawskim Sejmie Śląskim, jak przez ponad cztery dekady kierował Towarzystwem Rolniczym, prezbiterował w wyższobramskim zborze itd. itp. Nie było organizacji, która by się bez niego obyła. Po prostu autentyczny Król Polski. Zmarł przed stu laty, a jego pogrzeb był ogromną, wielotysięczną manifestacją. Gdy pokładano go do jego rodzinnej ziemi, której tak wiele dał, czuło się, mówiąc słowami staropolskiej Biblii, że „hetman, a bardzo wielki, poległ w Izraelu".

Daniel Kadłubiec

Jerzy Cieńciała

Mistrzowickie gniazdo Cieńciałów.

Zdjęcia: ARC

Cyfrowa Narodowa dla każdego

Właśnie ruszył portal polona.pl, który udostępnia w sieci zbiory Biblioteki Narodowej. Jego uroczysta premiera, połączona z obchodami 85-lecia biblioteki, odbyła się w czwartek. Polona udostępnia w sieci książki, rękopisy, czasopisma, druki ulotne, ryciny, rysunki, fotografie, pocztówki, obrazy, nuty oraz mapy. – Przechodzimy na najbardziej technologicznie zaawansowane przeglądanie zasobów – powiedział, uruchamiając portal, minister kultury i dziedzictwa narodowego – Bogdan Zdrojewski.

W chwili uruchomienia strony było tam 130 tysięcy obiektów, każdego dnia przybywa jednak kolejnych kilka tysięcy. Ze zbiorów można korzystać w dowolny sposób, bo większość nie jest objęta prawami autorskimi. Twórcy portalu zachęcają więc do twórczego podejścia do udostępnionych obiektów: korzystania z przepisów ze starych książek kucharskich, tworzenia nadruków na koszulki, pocztówek, plakatów czy tatuaży ze starych grafik, rycin, starodruków. Można także założyć sobie konto na portalu i w zakładce „Moje Zbiory" mieć pod ręką dzieła, po które lubimy często sięgać.

Wyszukiwarka Polony pozwala znaleźć teksty i inne zbiory według takich kryteriów, jak autor, czas i miejsce powstania. Gdy ktoś nie chce używać wyszukiwarki, może skorzystać ze stworzonych już kolekcji, np. dotyczących poszczególnych autorów. Każdego dnia na pierwszej stronie Polony pokazywane są najciekawsze obiekty i tematyczne kolekcje – prawdziwe perły. Warto dodać, że żadna inna cyfrowa biblioteka na świecie nie oferuje swoich zbiorów w tak wysokiej rozdzielczości jak Biblioteka Narodowa.

(ep)

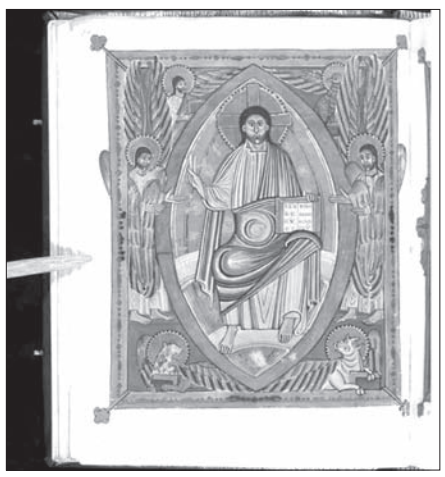

Fot. ARC BN

Sakramentarz tyniecki, XVII wiek.

Uczeń, nauczyciel, dyrektor

Tadeusz Szkucik w Polskiej Szkole Podstawowej w Trzyńcu, przy ul. Dworcowej, spędził większość życia – najpierw jako uczeń, potem jako nauczyciel i wreszcie przez ostatnie piętnaście lat jako dyrektor. Teraz odchodzi na emeryturę. – Do tej szkoły chodziłem ja, moja żona, nasze dzieci i wnuki. To moja szkoła. Opuszczam ją w dobrej kondycji i to mnie bardzo cieszy. Będę trzymać kciuki za moich następców – powiedział „Głosowi Ludu".

Czy pamięta pan swój pierwszy dzień w szkole, swoich kolegów, nauczycieli?

Pierwszy dzień trudno zapamiętać. To była klasa szósta i wtedy było tak, że zostaliśmy rozdzieleni do dwóch klas. Ci, którzy mieszkali w mieście, tworzyli klasę A, a my, ze wsi – klasę B. Moim pierwszym wychowawcą był nauczyciel Paweł Gajdzica, a dyrektorem był obecny patron szkoły, Gustaw Przeczek. Koledzy pozostali kolegami do dziś. M.in. dzięki tradycji zjazdów absolwentów spotykamy się regularnie, co pięć lat. Na bieżąco pozostajemy w kontakcie, wiemy, co kto robi, gdzie się znajduje, co się z kim dzieje. Choć są też tacy, których nie widziałem od momentu opuszczenia dziewiątej klasy. Ale to tylko garstka.

Czy wśród nauczycieli był ktoś, kto miał na pana szczególny wpływ?

W rozmowach ze znajomymi zawsze podkreślam, że każdy nauczyciel, który mnie uczył, był fajnym pedagogiem. Począwszy od nauczycielki Macurowej, która prowadziła mnie za rękę w przedszkolu w Lesznej, aż po tych, których spotkałem już prawie jako dorosły człowiek. Nie mam zwyczaju dzielić nauczycieli na lepszych i gorszych. Wszyscy byli dla mnie wzorem.

Jaka była wtedy szkoła?

Na pewno nie tak wyposażona w pomoce dydaktyczne. Nie było wtedy tylu kółek zainteresowań, tylu współzawodnictw i konkursów szkolnych czy międzyszkolnych, młodzież nie miała tylu możliwości do występów i prezentowania swoich umiejętności. Teraz szkoła bardziej imponuje swoim wyglądem wewnętrznym, bo z zewnątrz niewiele się zmieniła.

Jakimi zasadami musiał kierować się ówczesny uczeń? Czego mu absolutnie nie było wolno, podczas gdy dziś takie zachowanie jest akceptowane?

Między tym, co było, a tym, co jest dzisiaj, jest oczywiście różnica. Podam jeden z przykładów. Jeśli dobrze pamiętam, w ciągu czterech lat, kiedy byłem uczniem, do pokoju nauczycielskiego zapukałem może ze dwa razy. Do dyrekcji – chyba ani razu. Aby to zrobić, trzeba było mieć poważny powód, to musiała być sprawa „życia i śmierci". Teraz takie pukanie jest nagminne. My oczywiście staramy się zwyczaj nieustannego „walenia" do drzwi temperować, ale uczniowie i tak przychodzą z byle błahostkami. Podobnie do dyrekcji, choć trochę rzadziej. Dawniej zachowanie uczniów było nieco inne niż teraz. Nie było takich odzywek, jakie słyszymy dzisiaj. Z drugiej strony śmiało mogę powiedzieć, że w naszej szkole nie ma uczniów łajdaków, a obniżony stopień z zachowania to wyjątek, z którym mamy do czynienia raz na kilka lat. Generalnie nasi uczniowie umieją się zachowywać. Być może wynika to stąd, że nadal jesteśmy szkołą zbiorczą, w której spotyka się młodzież ze wsi i z miasta, a nie typową szkołą osiedlową, jakich w Trzyńcu wiele. Kiedy mowa o różnicach, to dawniej uczniowie zwracali się do nauczyciela z większym szacunkiem. Rozmowa z nauczycielem czy dyrektorem szkoły była wydarzeniem. Nauczyciel „stał" wysoko, o wiele wyżej od ucznia. A pomimo to nauczyciele też byli koleżeńscy, byli – jak to możemy nowocześnie określić – super. Dziś te różnice poziomów się zacierają. Zachowanie uczniów jest inne i my je tolerujemy, bo wiemy, że świat idzie do przodu. Podobnie ma się rzecz z rodzicami. Dziś jest inne podejście rodziców do szkoły niż dawniej. Sprawy załatwia się inaczej, kontakty na linii rodzic-nauczyciel mają inny charakter niż kilkadziesiąt lat temu.

Kiedy i w jakich okolicznościach zdecydował się pan zostać nauczycielem?

Zawsze podobał mi się ten zawód. Być może było to związane także z tym, że sam miałem szczęście do dobrych nauczycieli. Zdecydowałem się gdzieś w połowie gimnazjum i nie żałuję tego wyboru.

Jakich przedmiotów pan uczył?

Uczyłem głównie przedmiotów wychowawczych. Na początku mojej pracy nauczycielskiej dyrektor powiedział do mnie: – Będziesz uczył tego, co trzeba. Z początku było to więc wychowanie fizyczne, które studiowałem razem z nauczaniem początkowym. Teraz, kiedy jako dyrektor uczę niewiele, skupiłem się przede wszystkim na wychowaniu plastycznym.

Nauczanie początkowe, czyli uczył pan dzieci w pierwszej klasie?

W pierwszej klasie nie, bo pierwszoklasistów raczej uczyły zawsze panie. Ja uczyłem trochę starsze dzieci. Kiedy byłem dyrektorem na Podlesiu, przez dziesięć lat uczyłem klasy trzecią, czwartą i piątą.

Ma pan swoje ulubione przedmioty, które wykładał pan ze szczególną pasją?

Moją pasją jest wychowanie plastyczne. W domu amatorsko zajmuję się rysunkiem, malowaniem, próbuję też rzeźbić. Bardzo to lubię, dlatego w szkole oprócz normalnych obowiązkowych zajęć postanowiłem poprowadzić kółko plastyczne. Dzieci są utalentowane, tylko trzeba z nimi pracować, poświęcić im czas. Wspólnie udało nam się osiągnąć wiele sukcesów, również w skali międzynarodowej – głównie w Polsce, a dwa czy trzy lata temu nasi uczniowie zostali wyróżnieni nawet w konkursie plastycznym w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio powysyłaliśmy też wiele prac na konkursy do Polski. Teraz czekamy na wyniki.

Są dzieci, z którymi się dobrze pracuje, oraz takie, które potrafią nieźle zaleźć za skórę. Czy miał pan swoich faworytów?

Fot. BEATA SCHÖNWALD

Tadeusz Szkucik przed „swoją" szkołą.

To byłoby nie do przyjęcia. Nauczyciel nie może dzielić uczniów na lepszych i gorszych, bardziej lub mniej lubianych. Nauczyciel nie może mieć w klasie swojego wybrańca, pupila, bo klasa to natychmiast rozpoznaje. Z niektórymi uczniami oczywiście pracuje się lepiej, z innymi trudniej, ale nigdy nie preferowałem kogoś na przykład z tej racji, że był dzieckiem znajomego lub kolegi. Wręcz przeciwnie. Przez jakiś czas uczyłem również swoje dzieci i one dobrze wiedziały, że nie mogą być traktowane lepiej niż reszta. Pytania na klasówki musiałem przygotowywać gdzieś w ukryciu, żeby nie było wątpliwości, że „te moje wcześniej się dowiedziały". Uważam, że dla nauczyciela najtrudniej jest uczyć własne dzieci. Preferowanie jakiegokolwiek ucznia przed innymi to, moim zdaniem, zasadniczy błąd, którego nauczycielowi nie wolno popełnić.

Z pewnością jednak byli tacy uczniowie, których pan szczególnie zapamiętał, na przykład ze względu na ich osiągnięcia?

To prawda, zdarzały się takie przypadki. Nie musimy zresztą sięgać daleko wstecz, bo w obecnej dziewiątej klasie mamy ucznia, który został przed kilkoma dniami wicemistrzem Europy w pięcioboju nowoczesnym (Marek Grycz – przyp. autor). Teraz wszystkie gazety o nim piszą i jest to dla szkoły duża satysfakcja. Tego w historii naszej placówki jeszcze nie było. Mieliśmy jednak wiele innych talentów. Na przykład w ostatnich latach nasi uczniowie osiągali fantastyczne wyniki w śpiewie. Nasza szkoła ma na swoim koncie wiele sukcesów przekraczających granice miasta czy nawet państwa, z czego niezmiernie się cieszymy.

Co zyskuje nauczyciel, kiedy staje się dyrektorem, a z czego musi zrezygnować?

Traci więcej czasu, bo o wiele więcej musi go poświęcić szkole niż szeregowy nauczyciel. Dyrektor nie pracuje w trybie od godziny ósmej do piętnastej, nie ma dwóch miesięcy wakacji. Przez cały czas musi doglądać szkoły, choćby z tego powodu, że w szkole zatrudnieni są również pracownicy niepedagogiczni. Podczas wakacji przeprowadzane są różne remonty, których przebieg musi na bieżąco śledzić. Dyrektor też w pewnym stopniu traci kontakt z uczniami. Wynika to stąd, że mniej uczy. W moim przypadku jest to tylko pięć lekcji tygodniowo. Zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy szkoła jest podmiotem prawnym i dyrektor decyduje o wszelkich sprawach finansowych, staje się w pewnym sensie urzędnikiem. Są dni, kiedy od rana do wieczora siedzę w papierach i zastanawiam się, na co wydać którą koronę. Człowiek podejmując tę pracę, musi się z tym liczyć. A co zyskuje? Na pewno więcej kontaktów, bo dyrektor musi być to tu, to tam. Kto czuje się dobrze w roli organizatora, to kierowanie szkołą przynosi mu wiele satysfakcji. No i oczywiście ma wpływ na to, w jakim kierunku szkoła będzie zmierzać. Jak będzie się prezentować od strony wyglądu, wyposażenia, a także pod względem jakości nauczania. W dzisiejszych czasach dyrektor jest po prostu menedżerem.

No właśnie. Czy podobnie jak w szpitalach nie mógłby dyrektorem zostać zdolny menedżer bez praktyki nauczycielskiej? Czy potrafi pan sobie wyobrazić taką sytuację?

Na razie nie ma takich przypadków, ale być może w przyszłości do tego dojdzie. Jeżeli dyrektor byłby ekonomistą i poświęcałby się głównie rozwojowi szkoły pod względem finansowym czy organizacyjnym, a od spraw pedagogicznych miałby swojego zastępcę, to czemu nie? Potrafię to sobie wyobrazić.

Jakie były najważniejsze momenty w czasie 15 lat pana dyrektorowania?

Był 2003 rok, kiedy wszystkie szkoły według Ustawy Szkolnej musiały uzyskać osobowość prawną. Wtedy do naszej szkoły dołączyła małoklasówka i przedszkole w Oldrzychowicach oraz przedszkole w Lesznej. Kolejnym przełomem był 2009 rok, kiedy doszło do połączenia wszystkich polskich placówek edukacyjnych pod jedną dyrekcją. Ja osobiście nie byłem tego zwolennikiem, bo uważałem i nadal uważam, że szkoła na Tarasie mogła nadal samodzielnie istnieć. Potem były momenty bardziej przyjemne, jak ten, kiedy udało nam się zdobyć patrona szkoły, hymn oraz sztandar. Poza tym przed kilkoma laty zostały rozpoczęte prace remontowe w głównym budynku szkoły, które mają być w przyszłości kontynuowane. Plany przebudowy są ogromne, trzeba je tylko zrealizować.

Szkoła nie ma nadal dyrektora. Konkurs, który odbył się na wiosnę, nie wyłonił pana następcy. Czy to oznacza, że zamiast przejść na emeryturę będzie pan kierować szkołą jeszcze po wakacjach?

Ja kończę pracę 30 czerwca, a od 1 lipca obowiązki dyrektora szkoły przejmie obecna wicedyrektor. Ona poprowadzi szkołę aż do dalszej tury konkursu, który ma się odbyć w okolicach października i listopada. Nowy dyrektor ma objąć swoją funkcję 1 grudnia br.

Co będzie pan robić na emeryturze?

Teraz w ogóle nie mam czasu o tym myśleć. Pierwsze dni na pewno poświęcę pracy, bo muszę przekazać szkołę pani wicedyrektor. A później, jeśli tylko dopisze zdrowie, to mam ogród, troje wnuków oraz masę zainteresowań, na pewno nie będę więc siedzieć z założonymi rękami i zastanawiać się, co by tu jutro robić. Myślę, że będę miał więcej czasu na pracę społeczną oraz na moje zamiłowania plastyczne. Będę więc trochę tworzyć, próbować rzeźbić. A jeśli kiedyś szkoła będzie potrzebować mojej pomocy na godzinę czy nawet dwie, to bardzo chętnie się zgodzę.

BEATA SCHÖNWALD

Sto lat w harcerskim kręgu

Sto lat liczy harcerstwo polskie w Republice Czeskiej. Wystawę na temat historii ruchu harcerskiego na Zaolziu przygotował właśnie Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków. W środę w siedzibie Kongresu odbył się jej wernisaż.

Wystawę „Na harcerskich szlakach" otworzył naczelnik HPC w Republice Czeskiej Krzysztof Mitura.

Na planszach i w gablotach zgromadzono kilkaset eksponatów: zdjęć, kronik poszczególnych drużyn, pamiątek z harcerskich zlotów i złazów, legitymacji, dokumentów, publikacji na temat skautingu i harcerstwa, a nawet historyczny sztandar Hufca Harcerek we Frysztacie z 1939 roku.

Jak wyjaśnił autor wystawy, Marian Steffek z Ośrodka Dokumentacyjnego, większość materiałów zebranych na wystawę „Na harcerskich szlakach" pochodzi ze zbiorów Ośrodka, niektóre z archiwum PZKO, z Komendy Hufca Ziemi Cieszyńskiej, z Książnicy Cieszyńskiej, z redakcji Naszej Gazetki oraz od osób prywatnych.

– Harcerstwo istniało i istnieć będzie – powiedział na wstępie Krzysztof Mitura, naczelnik Harcerstwa Polskiego w Republice Czeskiej. – Każdy czas był czasem, w którym musieliśmy stawiać czoła różnym groźbom, różnym wymaganiom, ale zawsze się udawało i kontynuujemy tę tradycję już pełen wiek. We współczesnych czasach walczymy już nie z wrogami politycznymi, ale z całą masą spraw ekonomiczno-społecznych, ale wierzę, że ma to sens i patrzymy w przyszłość z podniesioną głową – mówił.

Do obejrzenia są m.in. kroniki drużyn harcerskich, także tych najstarszych.

Stuletnia historia harcerstwa na naszych terenach jest udokumentowana stosunkowo dobrze: na wystawie znajdziemy około 500 eksponatów, z tego ponad 300 zdjęć. Początki harcerstwa wiążą się z Gimnazjum Realnym w Orłowej. Pierwsza drużyna harcerska – drużyna skautowa im. Tadeusza Rejtana – założona została w roku szkolnym 1912/1913 przy „Czytelni uczniów" orłowskiego gimnazjum.

– Zorganizowany wiosną 1913 „Skaut" liczył początkowo 20 członków, powoli liczba ich topniała do kilkunastu, kilku wykluczono jako nienadających się do „Skauta". Chodziło bowiem na razie tylko o stworzenie wyborowego zastępu, z którego jesienią 1913 wyszłoby kilku wyćwiczonych zastępowych. Dlatego też nieodpowiednich, opieszałych, wreszcie zbyt gorących zwolenników piłki nożnej pozbywano się w krótkim czasie – czytamy w kronice najstarszej drużyny harcerskiej na Zaolziu. Jak dowiadujemy się z kolejnych stron, kiedy fundusze „Skauta" wzrosły, zakupiono dwa duże namioty, dwa kociołki, warzechę i łopatkę saperską.

Wkrótce kolejne drużyny zaczęły powstawać w Karwinie, Cieszynie, Dąbrowie, Łazach i innych miejscach. W 1924 roku powstało Harcerstwo Polskie w Czechosłowacji, które zaczęło się bardzo szybko rozwijać. Po wojnie polskie harcerstwo odrodziło się w 1947 roku w ramach Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, wkrótce jednak weszło w skład ogólnokrajowej Organizacji Pioniera.

W kolejnych dekadach harcerze kilkakrotnie próbowali odbudować struktury, dopiero jednak po 1989 roku powstały na nowo drużyny harcerskie w ramach HPC. Od 1993 roku organizacja nosi nazwę Harcerstwo Polskie w Republice Czeskiej. W tej chwili działają na Zaolziu 4 gromady zuchowe, 6 drużyn harcerskich, Harcerski Krąg Seniora „Zaolzie" i Krąg Instruktorski „Hak".

Powojenne dzieje polskiego harcerstwa na Zaolziu bardzo dobrze pamięta Stefania Piszczek z Harcerskiego Kręgu Seniora „Zaolzie", która przyszła na wernisaż wystawy. Z ruchem harcerskim związana jest od 1949 roku. Wtedy, jeszcze jako uczennica, należała do drużyny harcerskiej. Później jako nauczycielka prowadziła drużyny pionierskie, w 1968 rok brała udział w odradzaniu się polskiego harcerstwa. – Przygody harcerskie? Oj, tego było tyle! Najwięcej przygód czekało na nas oczywiście na obozach harcerskich, których było dużo. Każdy obóz był inny i z każdym wiążą się jakieś wspomnienia – opowiedziała Stefania Piszczek.

W jej rodzinie harcerstwo jest zresztą głęboko zakorzenione. Jej teść, Józef Piszczek, był założycielem i pierwszym prowadzącym drużyny im. Kościuszki w Karwinie, a w latach 30. był naczelnikiem naszego harcerstwa. Podczas okupacji zaginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Mąż Mieczysław również pełnił funkcję naczelnika HPC. – Razem z mężem kontynuowaliśmy tę rodzinną tradycję, dzieci wychowaliśmy w duchu harcerskim. Wnuki prowadziły drużyny harcerskie w Stonawie, a teraz mam już prawnuki i mam nadzieję, że harcerstwo będzie się nadal rozwijać, chociaż jest nas już tak mało – powiedziała.

Na wernisaż wystawy przybyli także harcerze z zaprzyjaźnionych drużyn z Cieszyna i Bielska-Białej. – Harcerze są ulepieni z tej samej gliny. I po tej, i po tamtej stronie Olzy żyją patriotyzmem, przeszłością, ale też dniem dzisiejszym i przyszłością, pieśnią harcerską. Idee harcerskie są wszędzie takie same – powiedziała naszej gazecie Eugenia Panak z Harcerskiego Kręgu Seniora „Korzenie" z Cieszyna, która z harcerstwem związana jest od dzieciństwa. „Korzenie" od prawie dziesięciu lat współpracują z naszym Kręgiem „Zaolzie".

Fot. Z archiwum Heleny Wagner

Miejscowa Drużyna Harcerska im. Jana Kilińskiego z Trzyńca, 1930 r.

O tym, jaki jest obecnie stan harcerstwa polskiego na Zaolziu, opowiedział jego naczelnik, Krzysztof Mitura: – Idee harcerstwa się nie zmieniły, są stałe, ciągle aktualne i ciągle dobre. Stan naszego harcerstwa na dzień dzisiejszy jest stabilny, baza harcerska liczy około 200 członków. Każdego roku na obóz wyjeżdża 120 dzieciaków i młodzieży. Tego lata będą cztery obozy harcerskie i jedna kolonia zuchowa – powiedział. – Przez najbliższe kilka lat o przyszłość na pewno nie musimy się martwić. Działamy, jest kadra instruktorska, są dzieciaki – dodał.

Wystawę można oglądać w siedzibie Kongresu Polaków do 11 września, w dni powszechne w godzinach 8.00-15.00.

ELŻBIETA PRZYCZKO

Ponad 300 archiwalnych zdjęć prezentuje historię ruchu harcerskiego na Zaolziu.

Zdjęcia: MAREK SANTARIUS

Zaprezentowano także materiały za zbiorów harcerskiej „Naszej Gazetki". Na zdjeciu byli naczelni „Gazetki", Bohdan Prymus i Jan Kubiczek.

POP ART 142

Obiecać nie grzech – mantra wszechobecna w polityce, na łamach Pop Artu nie ma racji bytu. Dziś obiecany pełnowymiarowy odcinek naszej popkulturowej rubryki. Nie zabraknie recenzji nowości płytowych i filmowych, jak również debiutanckiej rubryki nastawionej na Polskę. Ostrzegam tylko, iż 142. odsłona Pop Artu popełniona została w temperaturze przekraczającej 35 stopni Celsjusza.

RECENZJA MUZYCZNA

BLACK SABBATH – 13

Klasycy hard rocka powracają z klasycznym albumem w prawie najmocniejszym składzie, zabrakło tylko perkusisty Billa Warda, którego zastąpił Brad Wilk z grupy Rage Against The Machine. Światła reflektorów skierowane są jednak przede wszystkim na Ozziego Osbourna, który stanął za mikrofonem Black Sabbath po 35 latach przerwy. Ostatnim wspólnym albumem był wydany w 1978 roku „Never Say Die!". Karierę solową z lat 80. i 90. Ozzy, według jego słów, nie pamięta, spędził bowiem ten czas naszprycowany narkotykami, w lepszym przypadku napojami wyskokowymi. Warto jednak podkreślić, że solowe albumy Ozziego Osbourna wcale nie były gniotami, a współpraca z gitarzystami Randy Rhoadsem i Zakkiem Wyldem sprawiła, że muzycznie Ozzy nie zszedł na psy.

Po udanej tegorocznej płycie formacji Deep Purple „Now What?!" (pisaliśmy o niej w jednym z poprzednich numerów Pop Artu), dali o sobie znać także prekursorzy mocniejszej odmiany hard rocka – Black Sabbath. O ile jednak Deep Purple starali się stworzyć coś nowego, wkomponować się w 2013 rok, o tyle Black Sabbath otwarcie nawiązali do swoich najbardziej klasycznych albumów z lat 70. ubiegłego stulecia. Przypuszczam więc, że z muzyką z płyty „13" grupa wcale nie zamierzała trafić w gusta młodszych odbiorców, ani przekupić fanów nowoczesnych odmian heavy metalu. Płytę traktuję jako sygnaturę starych czasów, w których muzyka Black Sabbath była objawieniem. Nikt wcześniej nie grał tak mocnych, mrocznych riffów, jak Tony Iommi z Geezerem Butlerem, nikt wcześniej nie śpiewał tak demonicznie, jak właśnie lekko zwariowany Ozzy Osbourne. W okresie największej sławy muzycy posądzeni zostali nawet o fascynacje czarną magią. Chodziło o przemyślany

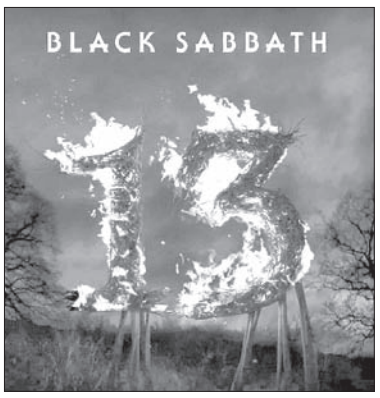

plan marketingowy w czasach, kiedy poszczególne subkultury walczyły ze sobą o miejsce na podium. Wnuki straszyły swoje babcie piosenkami

Black Sabbath, a w rewanżu babcie serwowały im grysik.

W założeniach na albumie „13" miało się znaleźć trzynaście kompozycji. W końcu jednak muzycy postanowili zredukować płytę do ośmiu tematów, żeby nie zanudzać na śmierć. Niestety, w moim przekonaniu zanudzają pomimo terapii redukcyjnej. Bo też stylistycznie wszystkie utwory brzmią podobnie, a tylko „Zeitgeist" wprowadza nas w nieco bardziej wysublimowane klimaty. Black Sabbath płyną na fali retro i nie przestraszyli się nawet Ricka Rubina, który czuwał nad produkcją albumu. Rubin miał taki respekt wobec muzyków, że zgarnął kasę za minimalny wkład w brzmienie „13". Jeśli zgodzimy się na retro zabawę, album przetrwa próbę czasu. Mój początkowy entuzjazm związany był ze wspomnieniami z lat szkolnych, kiedy to z długimi włosami próbowałem ogłupiać dziewczyny (z marnym skutkiem zresztą). Problem pojawia się w momencie, kiedy spoglądamy w aktualny kalendarz. Wtedy płyta może rozczarować, bo przecież wszystko i w dużo lepszym wydaniu pojawiło się na legendarnych albumach „Paranoid" i „Master Of Reality" czterdzieści lat temu. Tak jak byśmy na pokładzie zepsutego statku kosmicznego zechcieli wrócić w przeszłość. Owszem, pierwsze trio z płyty – „End Of The Beginning", „God Is Dead?" i „Loner" huczy w uszach jeszcze długo po wyłączeniu sprzętu, ale dla mnie jest zbyt przewidywalne. Nie łudzę się też, że Ozzy w 2013 roku mógł w cudowny sposób odzyskać głos i także na koncertach zaśpiewać wszystko w tych samych rejestrach, co na płycie. Paradoksalnie komputerowy Ozzy Osbourne to jedyny ukłon w stronę nowoczesnej techniki na tle płyty, która dla jednych uroczo, a dla mnie niemiłosiernie trąci myszką. Wciąż jednak wolę zabawę w kanibalizm od pseudo-bajkowych opowieści o Wikingach z przełomu lat 80-90., kiedy to za mikrofonem Black Sabbath przeważnie stał Tony Martin. Album „13" nie jest bynajmniej porażką, doświadczeni i chyba zmęczeni życiem muzycy poszli tylko po najmniejszej linii oporu.

RECENZJA FILMOWA

SZKLANA PUŁAPKA 5 (USA)

Bruce Willis spokojnie mógł odcinać kupony od sławy na Hawajach, popijać Mojito i gapić się na skąpo ubrane rosyjskie turystki. Niestety, aktor postanowił poznać Rosjan bliżej. Kontynuacja przygód policjanta Johna McClane'a trafiła w ostatnich dniach na półki z Blue Ray i DVD, niestety jak sądzę wielu z nas miało okazję wcześniej obejrzeć ten film w kinie. Wiem, że na Zaolziu nie brakuje fanów bohaterskiego Johna McClane'a. Bruce Willis wcielił się przecież w legendarnych poprzednich odsłonach tej serii w bohatera, którego każde koło PZKO, każda Rada Kongresu Polaków przyjęłaby z otwartymi ramionami do grona swoich członków. Z odważnego, męskiego i przystojnego do bólu McClane'a w najnowszym filmie pozostały tylko skarpetki. Winy za taki stan rzeczy nie ponoszą aktorzy (w roli głównej minimalistyczny jak zawsze Bruce Willis), ale beznadziejny i głupi scenariusz, który w połączeniu z kiepską reżyserią Johna Moore'a nadaje się wyłącznie na śmietnik.

Już sama fabuła powinna być ostrzeżeniem. Starszawy nowojorski policjant John McClane dowiaduje się, że jego dorosły syn Jack (Jai Courtney) trafił do rosyjskiego więzienia i postanawia odbić swojego syna za wszelką cenę i na własną rękę. Właśnie ten drugi pomysł, czyli samotna akcja w centrum Moskwy, powinna być owym ostrzeżeniem dla zwolenników bardziej wyrafinowanych filmów akcji. Film jest w dodatku strasznie nieudolny, ze sztucznymi dialogami i efektami rodem z produkcji Alberta Pyuna. Z Moskwy po raptem kilkunastu minutach przenosimy się do Czarnobyla i włosy ponownie stają nam dęba. Nie z powodu radiacji, a z przyczyn bardziej prozaicznych. Nudna i nielogiczna akcja rozgrywająca się w niechlubnie znanej elektrowni jądrowej definitywnie pogrąża cały obraz. Oczywiście jak przystało na amerykański film akcji, Rosjanie pokazani zostali tu w najgorszym świetle. Zachowują się jeszcze ciut idiotyczniej, aniżeli główny bohater.

POLSKIE GRZYBOBRANIE

* Gwiazda disco polo, zespół **Weekend**, zarabia na jednym koncercie 30 tysięcy złotych – czytamy na łamach tygodnika „Rewia". Prawdziwym mistrzostwem świata jest jednak zaangażowanie muzyków – W weekend

koncertuje bowiem nawet trzy razy dziennie. Na zakończenie statystycznej wyliczanki prawdziwy „killer": zespół znajduje się aktualnie na 17. miejscu najczęściej słuchanych utworów na świecie w serwisie YouTube. „Ona tańczy dla mnie" na pewno na wszystkich kontynentach świata. Brawo panowie!

* Z grzybów jadalnych polecam grupę **Kult**, a mianowicie najnowszą płytę Kazika i spółki zatytułowaną „Prosto". Kazik serwuje nam ponownie tyle surrealistycznej metafizyki, że wystarczy na całe lato, jesień i zimę 2013. „Prosto" to jedna z tych polskich płyt rockowych, które nie potrzebują specjalnej rekomendacji. Muzyka broni się sama. Niewykluczone, że „Prosto" trafi też prosto do rubryki naszych recenzji w jednej z następnych odsłon.

* **Skiba** (Big Cyc) skomentował na swoim blogu zarzuty, jakoby w utworze „Słoiki" miał godzić w wartości rodzinne. – Wiedza o tym, że spora część nawiedzonych publicystów już w dzieciństwie miała amputowane poczucie humoru, jest powszechna, zawsze jednak zaskakuje – pisze Skiba. Skiba przyznał, że reakcja dziennikarza go zadziwiła, gdyż, jak czytamy, „trzeba być mocno zaczadzonym, aby w piosence Big Cyca doszukiwać się ataku na wspólnotę rodzinną". Utwór miał być według Skiby kolejnym żartobliwym numerem zespołu, a nie, jak twierdzi dziennikarz Jacek Karnowski, zakrojoną na szeroką skalę akcją godzącą w wartości rodzinne.

* Czy ktoś pamięta jeszcze **Edytę Bartosiewicz**? Jedna z najbardziej oryginalnych polskich wokalistek po wielu latach artystycznego milczenia powróci wkrótce z nowym autorskim albumem studyjnym. Po licznych zawirowaniach w życiu prywatnym artystka wreszcie wzięła się w garść, zaczęła uprawiać jogę i, co najważniejsze dla fanów, nową płytę ma już w całości gotową.

* 4 lipca rozpoczyna się w Łodzi kolejna edycja **Letniej Akademii Jazzu** – wakacyjnego festiwalu organizowanego przez Fundację „Wytwórnia". Nowością tegorocznej edycji są warsztaty dla muzyków – International Jazz Platform. Przewodnim motywem Letniej Akademii Jazzu będą największe osiągnięcia polskiej szkoły jazzu. Organizatorzy przedstawią twórczość Andrzeja Trzaskowskiego (80. rocznica urodzin), Jerzego Miliana czy Krzysztofa Komedy. Jerzemu Milianowi, który przechodzi obecnie renesans popularności na Zachodzie, poświęcony będzie m.in. pierwszy w historii polskiego jazzu vibes-summit. Jak czy-

Zdjęcia: ARC

tamy w oficjalnej notatce prasowej festiwalu, chodzi o spotkanie 4 wibrafonistów na jednej scenie, gdzie wystąpią m.in. Bernard Maseli, Dominik Bukowski, Irenusz Głyk, Karol Szymanowski oraz izraelski multiinstrumentalista Amir Gwirtzman. W hołdzie Milianowi zagrają także legendarna grupa SBB oraz niemiecki zespół nu jazzowy Jazzanova z amerykańskim wokalistą Paulem Randolphem.

* **Maryla Rodowicz** przyznała na łamach tabloidowego dwutygodnika „Gala", że kiedyś płaciła radiostacjom, by grały jej piosenki. – W tej branży, niezależnie od czasu czy przewrotów politycznych, każdą płytą trzeba udowadniać, że ciągle jest się dobrym. Tyle jesteś wart, ile twój ostatni film albo płyta. Kiedy mąż wydał płytę „Marysia biesiadna", a potem „Złotą Marylę", których nikt nie chciał grać, wykupił czas antenowy w Radiu ZET i w RMF-ie. Oczywiście kosztowało to masę pieniędzy, ale grać musieli, bo było zapłacone – wyznała artystka. Jej czeska koleżanka, Helena Vondráčková, skarżyła się w zeszłym roku, że jej piosenki rzadko pojawiają się w stacjach radiowych. A wystarczyło zwrócić się o radę do Maryli.

Rubrykę przygotował:
JANUSZ BITTMAR

SOBOTA 22 czerwca

TVP 1

6.15 W labiryncie (s.) **7.15** Las bliżej nas - Woda i las **7.30** Rok w ogrodzie **8.00** Naszaarmia.pl **8.25** Dora poznaje świat - Oto Diego! **8.55** Kung Fu Panda Legenda o niezwykłości **9.25** SpongeBob Kanciastoporty **9.55** Jak to działa - program popularnonaukowy - GPS **10.25** 1000 pierwszych dni **10.50** Bananowy doktor II **11.40** Polskie drogi **14.25** Zwierzęta świata - Najmłodsi w ZOO **15.05** Garbi - superbryka **16.45** Europa to my **17.00** Teleexpress **17.30** Ojciec Mateusz (s.) **18.20** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.00** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.05** MŚ w rajdach samochodowych - Rajd Włoch **20.15** Opole 2013 - przeżyjmy to jeszcze raz **20.45** Piłka nożna - Puchar Konfederacji: Włochy - Brazylia **23.15** Taggart (s.) **0.50** Granice miłości.

TVP 2

6.45 Wojna domowa **8.00** Pytanie na śniadanie **10.35** Na kłopoty... Bednarski (s.) **11.35** Sabat Czarownic - oprawa **11.40** Moje Tatry **12.20** The Voice of Poland - Przesłuchania w ciemno: Małopolska i Podkarpacie **13.45** Sabat Czarownic - oprawa **13.55** Familiada (teleturniej) **14.35** Rodzinka.pl (s.) **15.30** Słowo na niedzielę **15.40** Sabat Czarownic - oprawa **15.45** Stawka większa niż życie **16.55** Koncert Fundacji Anny Dymnej - Razem Mimo Wszystko **18.00** Panorama **18.50** Sabat Czarownic - oprawa **19.05** Postaw na milion **20.00** Sabat Czarownic - oprawa **20.05** Rejs z kabaretem - the Best of **21.10** Sabat Czarownic - 4 Kielce 2013 **23.30** Mafia.

TV KATOWICE

6.30 Serwis Info **6.40** Info Poranek **7.00** Serwis Info **7.40** Info Poranek **8.30** Serwis Info **8.40** Info Poranek **9.12** Tu kobiety **9.30** Serwis Info **9.45** Info Poranek **10.00** Pasmo lokalne **11.00** Dom marzeń **11.15** Akademia zdrowia **11.30** Serwis Info **12.00** Świat i gospodarka **13.00** Debata Trójstronna **13.30** Serwis Info **13.55** Serwis sportowy **14.00** Raport z Polski - Ekstra **14.15** Eurowiadomości **15.00** Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii **15.30** Serwis Info **16.00** Studio Wschód **17.00** Pasmo lokalne **20.00** Prawdę mówiąc - Małgorzata Braunek **20.30** Serwis Info **21.00** Świat i gospodarka **21.30** Serwis Info **21.40** Studio Lotto **21.55** Pasmo lokalne **23.03** Sportowy Wieczór **23.20** Powrót realisty **23.50** Linia Stalina - Honor czy hańba **0.30** Dogonić świat.

POLSAT

6.00 Wyspa dinozaura **7.45** Scooby Doo, gdzie jesteś?! **8.10** Planeta skarbów **10.10** Ewa gotuje **10.45** Scooby-Doo i meksykański potwór **12.15** Przygody Merlina 3 **13.15** Mój wstrętny, tłusty narzeczony **15.15** Nieprawdopodobne, a jednak... **15.45** Pamiętniki z wakacji (s.) **16.45** Dlaczego ja? **17.45** Magia bez tajemnic **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.05** Speed - niebezpieczna szybkość **22.25** Kick bokser (film USA) **0.45** Przygody najsprytniejszego z braci Holmesów (komedia kopr.) **2.40** Zagadkowa noc.

TVC 1

6.00 Rozmowy H w 20 lat później **7.00** Tajemnica nowych dinozaurów (s.) **7.20** Dziki rumak (film) **8.45** O Rozarce i zaczarowanym królu (bajka) **9.30** Bajka **10.15** Hercules Poirot (s.) **11.10** Było sobie dwóch sekretarzy (s.) **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Hobby naszych czasów **12.50** Spostrzeżenia z zagranicy **13.00** Wiadomości **13.05** Pająk o szmaragdowych oczach (bajka) **13.45** O trzech srebrnych grzebieniach (bajka) **14.25** Tajemnica łamigłówki (film) **16.05** Florenc 13.30 (film) **17.35** Naszyjnik (s.) **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Maneż Bolka Polívki **21.15** Wręczenie nagród **22.50** Wielki podryw (film) **0.50** Słowo na niedzielę.

TVC 2

6.00 Przeżyć **6.50** Chcesz je? **6.55** Uwięzieni na Gorzkim Jeziorze **7.50** Jeziorna afera **8.35** Uśmiechy **9.15** Nasza wieś **9.45** Ta nasza kapela **10.10** Folklorika **10.40** Ostatnia szansa dla tygrysa **11.35** Bohemia Incognita **11.55** Poszukiwania sztuki **12.50** Galerie sztuki **13.15** Na wierzchołki gór z V. Čechem **13.35** Piękno **14.30** Czy te oczy mogą kłamać **15.00** Świat cudów **15.25** Echa festiwalu **15.55** Kamera w podróży: Namibia **16.50** Cudowna planeta **17.45** Kłopoty wodnika Jakoubka (bajka) **18.45** Wieczorynka **18.55** Był sobie... człowiek (s. anim.) **19.20** Przygody Maxa (s. anim.) **20.00** Jaromír Jágr **20.55** Mity i fakty historii **21.55** Libor Pešek **22.40** Prague Proms 2012 (koncert) **0.10** Stand-up **0.35** Grace odeszła (film).

NOVA

6.05 Oggy i szkodniki (s. anim.) **6.25** Looney Tunes (s. anim.) **6.50** Tazmania (s. anim.) **7.15** Liga Szpaków (s. anim.) **7.40** Batman: Odważny bohater (s. anim.) **8.05** Żółwie Ninja (s. anim.) **8.30** Tajemny krąg (s.) **9.20** Egzamin dojrzałości (film) **11.00** Przyprawy **11.55** Dzwoń do TV Nova **12.25** Droga do głębi duszy studenta (film) **13.55** Na zawsze (film) **16.10** Zemsta futrzaków (film) **17.45** Poradnik domowy **18.45** Przysmaki Babicy **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Dzień dobry TV (film) **22.20** Walkiria (film) **0.20** Boogeyman II (film).

PRIMA

6.05 Wiadomości **7.10** Ninjago (s.) **7.40** Klub przyjaciół Myszki Miki **8.10** M.A.S.H. (s.) **8.45** Salon samochodowy **10.05** Columbo (s.) **11.40** Rodzinka Robinsonów (film) **13.45** Gruby i chudszy (film) **15.45** Morderstwa w Midsomer (s.) **18.00** Reporterzy po twojej stronie **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.40** Reporterzy po twojej stronie **19.55** VIP wiadomości **20.15** Mumia: Grobowiec Cesarza Smoka (film) **22.35** Król Skorpion (film) **0.35** Twój na zawsze (film).

NIEDZIELA 23 czerwca

TVP 1

6.10 W labiryncie (s.) **6.40** Pełnosprawni **7.00** Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach **8.00** Tydzień **8.25** Program rozrywkowo turystyczny **8.55** Ziarno **9.30** Biegajmy razem **9.50** O, kurczę! **11.20** Piękniejsza Polska **11.50** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.10** Między ziemią a niebem **12.45** Nie ma jak Polska - Katowice **13.10** Blondynka (s.) **14.05** BBC w Jedynce - Świat z lotu ptaka **15.15** Taggart (s.) **16.50** Europa to my **17.00** Teleexpress **17.25** Ranczo (s.) **18.20** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.00** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.20** Zakochana Jedynka - Granice miłości **22.15** Glee (s.) **23.55** E=mc2.

TVP 2

6.10 Moje Tatry **6.45** W słowach kilku o wydrze, bobrze i wilku **7.15** Samochodzik i Templariusze (s.) **8.00** Daleko od szosy (s.) **9.25** Kultura, głupcze **10.05** Rodzinne oglądanie - Dzikie Indie - Królestwo słoni **11.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat **11.35** Makłowicz w podróży - Niemcy - Dolna Saksonia **12.05** Niedziela w Dwójce: Piknik Funduszy Europejskich w Łodzi **12.15** Gwiazdy w południe - Historia domku na prerii II **13.50** Niedziela w Dwójce: Piknik Funduszy Europejskich w Łodzi **14.00** Familiada (teleturniej) **14.40** Rodzinka.pl (s.) **15.20** Kabaretowe wakacje z duchami - Horror Travel **16.20** Na dobre i na złe (s.) **17.20** Życie od kuchni **18.00** Panorama **18.55** Dzięki Bogu już weekend **20.00** XIV Mazurska Noc Kabaretowa - kabaret według Młodych Panów **20.40** Piłka nożna - Puchar Konfederacji: Nigeria - Hiszpania **23.10** Czas honoru **0.05** WOK - Wszystko o Kulturze **0.30** Wojciech Kilar - urodziny kompozytora.

TV KATOWICE

6.55 Info Poranek **7.00** Serwis Info **7.40** Info Poranek **8.06** Pogoda Info **8.40** Info Poranek **9.00** Polska według Kreta **9.30** Serwis Info **9.45** Info Poranek **10.00** Pasmo lokalne **11.00** Głos Mediów **11.30** Serwis Info **11.55** Serwis sportowy **12.00** Przegląd wydarzeń tygodnia **13.00** Teleplotki **13.30** Serwis Info **13.55** Serwis sportowy **14.00** Raport z Polski - Ekstra **14.15** Reportaż TVP Info **14.30** Serwis Info **14.55** Serwis sportowy **15.00** Kościół z bliska **16.00** Dzień na wyścigach **17.00** Pasmo lokalne **20.00** Listy gończe - Śmierć tłumaczki **20.30** Serwis Info **21.00** Przegląd wydarzeń tygodnia **21.30** Serwis Info **21.40** Studio Lotto **21.55** Pasmo lokalne **22.40** Serwis Info **23.10** Sportowa niedziela **23.30** Skandia Maraton - Lang Team 2013 - Bytów **23.55** Teleplotki **0.30** Przegląd wydarzeń tygodnia.

POLSAT

6.00 Yogi Bear Show **6.25** Stuart Malutki III: Trochę natury **7.50** Co nowego u Scooby'ego? **8.15** Scooby Doo, gdzie jesteś?! **10.45** Planeta skarbów **12.45** Zabawy z piłką (komedia kopr.) **14.35** Kabaretowa ekstraklasa **16.35** Klejnot Nilu (film USA) **18.50** Wydarzenia **19.30** Państwo w państwie **20.00** Na krawędzi **22.00** Kości 6 (s.) **0.00** Pułapki miłości (dramat kopr.).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.30** Muminki (s. anim.) **6.55** Trojaczki (s.) **7.20** Przygody Shirley Holmes (s.) **7.45** Studio Kolega **9.15** Podróż po wyspie Moora **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.00** Życie na zamku (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Restauracja pod Księciem (bajka) **14.05** Sardynki, czyli z życia pewnej rodzinki (film) **15.25** Wesele co się zowie (film) **17.00** Słynne zbójnickie legendy (s.) **18.00** Historie sław - Jaroslav Marvan **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Lekka jak oddech (film) **21.10** 168 godzin **21.45** Veni, vidi, vici (film) **23.30** Komisarz Moulin (film) **1.00** Maneż Bolka Polívki.

TVC 2

6.00 Na winnym szlaku: Porto, Duoro **6.30** Na wierzchołki gór z V. Čechem **6.50** Historie starożytności **7.55** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.10** Poszukiwania czasu utraconego **8.30** Mity i fakty historii **9.30** Kolaborowali z nazistami **10.25** Samoloty myśliwskie w walce **11.10** Nie poddawaj się **11.40** Chcesz mnie? **12.10** Słowo na niedzielę **12.15** Królestwo natury **12.45** Czy te oczy mogą kłamać? **13.15** Bez biletu powrotnego (film) **15.10** Magazyn chrześcijański **15.35** Przez ucho igielne **16.00** Magazyn religijny **16.30** Bikini **17.15** Jak nie stracić gruntu pod nogami **17.45** Mały książę (s. anim.) **18.10** Świnka Peppa (s. anim.) **18.15** Mikołajek (s. anim.) **18.45** Wieczorynka **18.55** Był sobie... człowiek (s. anim.) **19.20** Przygody Maxa (s. anim.) **20.00** Na zawsze razem **20.50** Urząd celny **22.20** Na pływalni z F. Gambalem **22.50** Na krawędzi prawdy (s.) **0.40** Droga do nadziei.

NOVA

6.20 Oggy i szkodniki (s. anim.) **6.30** Sylwester i Tweety (s. anim.) **6.45** Liga Szpaków (s. anim.) **7.10** Virus Attack (s. anim.) **7.40** Żółwie Ninja (s. anim.) **8.10** Hannah Montana **9.00** Weekend **9.45** Czy leci z nami pilot? (film) **11.25** Stawiam na trzynastkę (film) **13.00** Jaś Fasola **13.30** Bez śladu (s.) **14.20** Królewna Śnieżka (bajka) **15.25** Wredne dziewczyny II (film) **17.15** Bach! **17.55** Dziś w pewnym domu (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Kelner, płacić! (film) **22.00** Pościg we mgle (film) **0.10** Stawiam na trzynastkę (film).

PRIMA

6.05 Wiadomości **7.10** Chima (s. anim.) **7.40** Mr. Manny (s.) **8.10** Tajemnice II wojny światowej **9.20** Prima Świat **9.55** Morderstwa wśród muszkatów (s.) **11.00** Partia (pr. dys.) **11.45** Poradnik domowy **13.10** Długo i szczęśliwie (film) **15.45** Morderstwa w Midsomer (s.) **18.00** Jak zbudować marzenie **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.40** Reporterzy po twojej stronie **19.55** VIP wiadomości **20.15** Zaginiony ląd (film) **22.25** Wyrok śmierci (film) **0.40** Magia kłamstwa (s.).

PONIEDZIAŁEK 24 czerwca

TVP 1

5.55 Kawa czy herbata? **8.00** Wiadomości **8.10** Polityka przy kawie **9.05** Ojciec Mateusz (s.) **9.55** BBC w Jedynce - Świat z lotu ptaka **11.00** Operacja Życie (s.) **11.30** Plebania (s.) **12.00** Wiadomości **12.10** Agrobiznes **12.35** Klimaty i smaki - Kraśnickie smaki i klimaty Roztocza **12.50** Zwierzęta Świata - Dzika Planeta **13.25** Czy wiecie, że... **13.55** Klan (s.) **14.20** Rezydencja (s.) **15.00** Wiadomości **15.25** Bonanza (s.) **16.20** Ludzkie sprawy **17.00** Teleexpress **17.25** Dom nad rozlewiskiem (s.) **18.25** Przystań (s.) **19.10** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.20** E=mc2 (s.) **22.10** Downton Abbey. **23.55** Człowiek orkiestra.

TVP 2

5.55 Noce i dnie (s.) **7.05** M jak miłość (s.) **8.00** Pytanie na śniadanie **10.30** Barwy szczęścia (s.) **11.05** Na dobre i na złe (s.) **12.05** Coś dla Ciebie **12.30** Makłowicz w podróży - Środkowa Dalmacja - Słodka Cetina **13.05** Wojciech Cejrowski - boso przez świat - Jedzenie dżungli **13.35** Czas honoru (s.) **14.40** Rodzinka.pl (s.) **15.45** Panorama Kraj **16.10** M jak miłość (s.) **17.05** Kabaretowy Klub Dwójki **18.00** Panorama **18.50** Jeden z dziesięciu **20.10** Na dobre i na złe (s.) **21.10** Powrót do przyszłości 2 **23.05** Poniedziałek z gwiazdami - Tim Roth **0.05** Czy świat oszalał? - Chodorkowski.

TV KATOWICE

6.00 Serwis Info **6.15** Info Poranek **7.00** Serwis Info **7.13** Info Poranek **8.00** Serwis Info **8.03** Gość poranka **8.20** Info Poranek **8.30** Serwis Info **9.10** Gość poranka **9.20** Info Poranek **9.45** Serwis sportowy **10.10** Biznes - otwarcie dnia **10.21** Info Poranek **10.30** Serwis Info **10.45** Gość poranka **11.00** Serwis Info **12.20** Biznes Info **13.50** Pogoda Info **14.00** Serwis Info **14.10** Raport z Polski **14.55** Serwis sportowy **15.00** Serwis Info **15.15** Rozmowa dnia **15.30** Serwis Info **16.00** Raport z Polski **16.50** Biznes Info **17.00** Pasmo lokalne **20.00** Infoexpress **20.10** Minęła 20ta **21.00** Serwis Info **21.20** Raport z Polski **21.40** Studio Lotto **21.55** Pasmo lokalne **22.30** Info Dziennik **23.15** Sportowy Wieczór **23.31** Drang nach Westen **0.25** Infoexpress **0.40** Minęła 20ta.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.45** Malanowski i Partnerzy (s.) **9.45** Trudne sprawy **10.45** Dlaczego ja? **11.45** Pamiętniki z wakacji (s.) **12.45** Dom nie do poznania **13.45** Hotel 52 (s.) **14.45** Malanowski i Partnerzy 5 **15.50** Wydarzenia **16.15** Interwencja (mag.) **16.45** Dlaczego ja? **17.45** Trudne sprawy **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.00** X-Men (film USA) **22.10** Drapieżnik (film USA) **0.25** 24 godziny 6 (s.).

TVC 1

5.59 Studio 6 **8.30** Zaczarowane przedszkole **9.00** Finley, samochodzik strażacki (s. anim.) **9.30** Pr. rozrywkowy **10.35** Kamera na szlaku **11.05** Naszyjnik (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Wszystko o gotowaniu **14.15** Bananowe rybki **14.45** Kufer **15.40** 13. komnata Jana Vančury **16.10** Podróżomania **16.40** AZ kwiz **17.05** Talk-show J. Krausa **17.45** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Taxi **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Cyrk Humberto (s.) **20.55** Blaski i cienie misji wojskowych **21.40** Reporterzy TVC **22.20** Na tropie **22.45** Tajniacy (s.) **23.40** Florenc 13.30 (film) **1.05** Kalendarium.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Wszystko o gotowaniu **8.45** Chcesz mnie? **9.15** Geografia świata **9.35** Moravia Incognita **9.55** Kamera w podróży **10.50** Spostrzeżenia z zagranicy **10.55** Film 2013 **11.25** Czechosłowacki tygodnik filmowy **11.40** Klucz **12.10** Magazyn chrześcijański **12.40** Piękne straty **13.10** Trumna na życzenie **14.05** Ślady, fakty, tajemnice **14.35** Samotnia, das ist Paradies **15.30** Historie starożytności **16.30** Republika Czeska w Arles **17.00** Planeta YÓ **18.15** Zaczarowane przedszkole **18.45** Wieczorynka **18.55** Był sobie... człowiek (s. anim.) **19.20** Kim Possible (s.) **19.50** Wiadomości w j. migowym **20.00** Kolaborowali z nazistami **21.00** Dzień cyborga **21.45** 100 dni w Palermo (film) **23.25** Cień wątpliwości (film).

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova **9.00** Ulica (s.) **9.50** Dziś w pewnym domu (s.) **11.25** Powrót do szkoły (s.) **11.50** Tescoma ze smakiem **12.00** Południowe wiadomości, sport, pogoda **12.35** Szaleję za tobą (s.) **13.00** Obrońca (s.) **13.55** Brygada ratunkowa (s.) **14.50** Bez śladu (s.) **15.40** Dr House (s.) **16.30** Dwóch i pół (s.) **17.00** Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda **17.30** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **18.30** Agenci NCIS (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.20** Comeback (s.) **21.50** Dr House (s.) **22.40** Nocne wiadomości, sport, pogoda **23.15** Obława (s.) **0.00** Justified: Bez przebaczenia (s.).

PRIMA

6.15 Policja Hamburg (s.) **7.15** Pan Złota Rączka (s.) **7.50** M.A.S.H. (s.) **8.35** Nakryto do stołu! **9.30** Napisała: morderstwo (s.) **10.30** Julie Lescaut (s.) **12.40** Policja Hamburg (s.) **13.40** Strażnik Teksasu (s.) **14.40** Siska (s.) **15.55** Gra o miłość (film) **18.00** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.40** Reporterzy po twojej stronie **19.55** VIP wiadomości **20.15** Druga szansa (film) **22.20** Top Star magazyn **23.25** Zbyt blisko wroga (film) **1.30** Policja kryminalna Kolonia (s.).

Wyjedź na warsztaty

Kongres Polaków w RC również w tym roku organizuje dla młodzieży szkół średnich oraz trochę starszych osób „Spotkania teatralno-filmowe". Odbędą się one od 18 do 25 sierpnia na koszarzyskich Pasieczkach. Już teraz można się zgłaszać.

Doświadczenia filmowe uczestnicy będą zdobywać pod kierunkiem Janusza Gibca. Zmiana nastąpi natomiast jeżeli chodzi o lektora części teatralnej. – Kto zastąpi Bogdana Kokotka, do końca jeszcze nie wiadomo. W tej chwili prowadzimy rozmowy z dwoma kandydatami – poinformował nas szef Kancelarii KP, Piotr Polok.Osoby chętne do wzięcia udziału w letniej przygodzie z teatrem i filmem mogą odbierać zgłoszenia w siedzibie Kongresu Polaków przy ul. Komeńskiego 4 w Czeskim Cieszynie lub ze strony internetowej: www.polonica.cz. Bliższe informacje można znaleźć również na Facebooku. – Zobowiązujące zgłoszenia wraz z opłatą w wysokości 800 koron przyjmujemy do 31 lipca. Można je składać osobiście w kancelarii Kongresu lub przesłać drogą elektroniczną na adres: kongres@polonica.cz.

(sch)

Fot. ARC

Tak pracowano na ubiegłorocznych warsztatach.

Gratka dla wodniaków

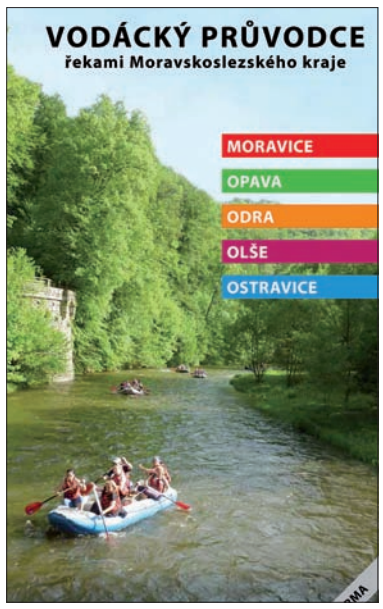

Okładka przewodnika.

Miłośników turystyki wodnej na pewno ucieszy wydanie nowej publikacji. „Wodniacki przewodnik po rzekach województwa morawsko-śląskiego" jest w tej chwili jedyną w swoim rodzaju publikacją, zawiera m.in. uaktualnione po 40 latach informacje na temat długości spływów, uwzględnia też zmiany rzecznych koryt i budowę nowych jazów. Wodniacy znajdą w przewodniku informacje o możliwości spływów Olzą, Odrą, Ostrawicą, Morawicą i Opawą. Przygotowania do wydania publikacji zajęły dwa lata, a włączyły się w to przede wszystkim kluby wodniackie z regionu.

Przewodnik dostać można za darmo w niektórych klubach wodniackich lub ściągnąć ze strony www.msregion.cz. **(ep)**

MUDr MARIAN PALOWSKI
lekarz rodzinny
(všeobecný praktický lékař)
pozwala sobie zawiadomić, że 3. 6. 2013 roku
został otwarty
GABINET LEKARSKI
w Czeskim Cieszynie-Sibicy
Zdravotní středisko, ul. Jablunkovská 1916
Godziny przyjęć:
po 7-13, wt 7-13, śr 12-18, cz 7-13, pt 7-13
GL-331

Picea
Producent kuchni, szaf, wnętrz mieszkalnych i komercyjnych
www.picea.cz, tel. 737 238 727
GL-320

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?
Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!
Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!
www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213
GL-157

ACword
Firma ACword, sp. z o.o.
Oldrzychowice 923
POSZUKUJE
odpowiedniego kandydata na stanowisko
SPRZEDAWCA/-CZYNI W SKLEPIE Z OŚWIETLENIEM
Wymagania:
- wysoka kultura osobista
- dobry kontakt z klientem
- zaangażowanie
- doświadczenie w handlu z oświetleniem

CV prosimy przesyłać pod adres
acword@acword.cz
do 30. 6. 2013
GL-342

OGRODZENIA ZS SIKORA
PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !
- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyńcu obok przystanku "Obecní domy"
www.ogrodzeniazs.pl
email:plotyzs@seznam.cz
mob. 732 683 665
TŘINEC, ul. Frýdecká 572
tel/fax: 558 320 353
GL-211

Zakład Malarsko-Tapicerski
Bogusław Herma
oferuje
- Prace malarskie
- Tapetowanie
- Gładzie gipsowe
- Wszelkie zabudowy przy użyciu płyt kartonowo-gipsowych
- Malowanie elewacji
- Malowanie stolarki okiennej i drzwiowej
- Tynki ozdobne

Kontakt: Cieszyn, ul. Chopina 5
Tel. 0048 608 836 243
0048 33 852 5466
GL-328

Z dochodów wspieramy nasz region
Miodula
tradycyjny trunek na naszych imprezach
Spróbuj!
Miodula LIGHT
Dlo tych, co majóm słodki żywot i nie potrzebujóm go dali słodzić.
Miodula SWEET
Dlo tych, co se dycki radzi przisłodzóm a miód jim fest smakuje.
Miodula EXTRA SWEET
Dlo tych, co se bez miodu ni mogóm obyńść i nie dajóm na niego dopuścić.
Gorzołeczko, ciotko moja, nie pił zech cie jako wczora
Tradycyjno Śląsko Miodula na miodzie leśnym
Traditional Silesian Honey Drink
Na zdrowie!
Przetrwało wieki
Fortissimo group, s.r.o., tel.: +420-558 335 000
Zrobimy MIODULE wg Twojej receptury – www.miodula.cz
GL-358

DRZWI I FUTRYNY
SAPELI
DRE - ERKADO
EUROOKNA-JANOŠÍK
Klamki- MT, TWIN,...
15 lat na rynku
Sklep: Třinec
Frýdecká 12
558 325 172, 608757442
GL-009

Zareklamuj się w
»GŁOSIE LUDU«
BEATA SCHÖNWALD
doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz
Serwis o Polakach na Zaolziu

Elmax®
• HAWIERZÓW DT ELAN
• CZESKI CIESZYN Rynek CSA
• TRZYNIEC ul. Jabłonkowska 410 (Slovan)
Dostępne w różnych wersjach ze zbiornikami od 15 do 80 l.
PROFI EUROPE
Nowa linia profesionalnych odkurzaczy PROFI-EUROPE.
Wyposażone w filtry samoczyszczące MF do usuwania najtrudniejszych zanieczyszczeń jak proch gipsowy czy sadza.
NISKIE KOSZTY EKSPLOATACYJNE – system bezworkowy!
SZCZEGÓLNIE DOCENIĄ JE: budowlańcy, firmy sprzątające, szkoły, biura, szpitale,hale magazynowe lub produkcyjne.
Ceny już od 5 990,- + PHE 12,-
Razem od 6 002,-
ESSOX Peníze jsou naše starost
www.elmaxshop.cz
GL-084

ŻYCZENIA

Dnia 23 czerwca 1963 roku przyjął święcenia kapłańskie w kościele św. Bonifacego we Wrocławiu

ks. prałat prof. dr hab. EDWARD GÓRECKI

pochodzący ze Stonawy. Mszę św. dziękczynną odprawi w niedzielę 13 października br. w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Stonawie.

Z okazji 50-lecia posługi kapłańskiej życzenia zdrowia, pogody ducha oraz Opieki Najwyższego składają siostra Anna i brat Alfred z rodzinami. GL-359

Dzisiaj obchodzą 50. rocznicę ślubu

państwo
RENIA i BOGUŚ
KISZOWIE

Wszystkiego, co szczęściem się zowie życzą GRAROME. RK-099

WSPOMNIENIA

Dnia 23 czerwca obchodziłaby 90. urodziny Kochana Mama, Teściowa i Babcia

śp. ANNA BIEGOŃ

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. RK-100

Mijają lata, pozostają wspomnienia.

W dniu 22 czerwca br. mija 1. rocznica, gdy zmarł

śp. BRUNON KOŁEK

z Karwiny. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. RK-097

Dziękuję, mamo,
za wszystkie chwile...

Jutro minie już rok, kiedy odeszła od nas nasza Najdroższa

śp. MARIA PAŘÍKOWA

z Olbrachcic. Wszystkim, którzy zachowali Ją w życzliwej pamięci, serdecznie dziękujemy i prosimy o chwilę zadumy i wspomnienia. Kochająca córka i synowie z rodzinami. GL-352

W poniedziałek 24 czerwca obchodziłaby 87. urodziny

śp. ELA SEKULA

z Trzyńca, była pracownica ZG PZKO i opiekunka Sekcji Kobiet przy ZG PZKO. O chwilę wspomnień proszą Marta P. i Henryka Ż. GL-355

Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni,
nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Łuk. 6.37

Dnia 21. 6. 2013 upłynęło 5 lat od zgonu naszej Kochanej

śp. ks. LIDII SZLAUER

Z miłością i wdzięcznością wspomina siostra Wanda z rodziną. GL-357

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu" przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027 e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, tel.: 596 312 477 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej" należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Weekend z... (22, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Uniwersytet potworny (22-24, godz. 15.30); Tanec mezi střepinami (22-24, godz. 17.45); Pół żartem, pół serio (23, godz. 18.00, 20.30); Człowiek ze stali (22-24, godz. 19.30); Bling ring (24, godz. 18.00, 20.30); **KARWINA – Centrum**: Uniwersytet potworny (22-24, godz. 17.30); Człowiek ze stali (22-24, godz. 20.00); **KARWINA – Ex**: Čtyřlístek ve službách krále (22, 23, godz. 16.00); Fourth state (22, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Uniwersytet potworny (22, 23, godz. 15.30); Człowiek ze stali (22, 23, godz. 17.30); Iluzja (22, 23, godz. 20.00); Scary movie 5 (24, godz. 17.30); Vive la France (24, godz. 20.00); **JABŁONKÓW**: Pitch perfect (23, godz. 15.00, 17.00); **CIESZYN – Piast**: Tedi i poszukiwacze zaginionego miasta (22-24, godz. 14.00, 16.00); Oszukane (22-24, godz. 18.00); Star Trek: W ciemność (22-24, godz. 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

KARWINA – Zapraszamy wszystkich absolwentów szkół frysztackiej i nowomiejskiej z lat 1930-1980 na spotkanie absolwentów, które odbędzie się w sobotę 16. 11. o godz. 16.00 w Domu Przyjaźni w Karwinie. Bilety w cenie 200 kc do nabycia w karwińskiej szkole! Więcej informacji: http://spotkanie-absolwentow.webnode.cz/. UWAGA! Rezerwacja biletów tylko do końca czerwca, tel. 606 417 721 lub spotkanieabsolwentow@seznam.cz.

KARWINA-DARKÓW – MK PZKO zaprasza 29. 6. o godz. 15.00 wszystkich członków i sympatyków do ogrodu świetlicy Koła na Wianki nad Olzą. W programie występ dzieci z frysztackiego przedszkola, pochód lampionowy, puszczanie wianków na Olzie, a na moście wspólne zabawy, tańce i śpiewy. Bogaty bufet i atrakcje zapewnione.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 25. 6. o godz. 15.30.

KONWENT PREZESÓW – W środę 26. 6. w salce „Bajka" w siedzibie ZG PZKO na Strzelniczej. Głównym tematem będzie nowy statut PZKO. Prezentacja od godz. 15.30, początek o godz. 16.00. Zapraszamy wszystkich prezesów lub ich pełnomocników.

LESZNA DOLNA – MK PZKO organizuje dwudniową wycieczkę do Wrocławia w dniach 26. i 27. 10, cena około 1600 kc/osoba. Zgłoszenia do 20. 7. wraz z zaliczką 1000 kc przyjmuje Bronisława Pindor, tel. 607 106 694, po godz. 18.00. W przypadku małej liczby zgłoszonych wycieczka się nie odbędzie. Zachęcamy do udziału – Wrocław poznać warto.

ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza na „Wianki" 29. 6. o godz. 16.00 w ogrodzie Domu PZKO. W programie: „Skotniczka", „Niezapominajki", orkiestra „Old Boys Band". Bogata kuchnia domowa zapewniona.

PTTS „BŚ" , TR „OLZA", TKK PTTK „ONDRASZEK" Cieszyn i MK PZKO Cz. Cieszyn-Centrum – Zapraszają na XIII „Rajd do źródeł Olzy" w sobotę 29. 6. Rejestracja od godz. 9.00 w Lasku Miejskim w Jabłonkowie. Start o godz. 10.00. Wpisowe 50 kc lub 8 zł. Ubezpieczenie – każdy we własnym zakresie. Inf.: 724 240 742, www.ptts-beskidslaski.cz, www.ondraszek.prv.pl.

PTTS „BŚ" – Informuje, że odjazd turystów na wycieczkę do źródeł Olzy 29. 6. jest z Karwiny o godz. 7.20, z Cz. Cieszyna o godz. 7.40, z Trzyńca – dworzec kolejowy o godz. 7.50. Następne przystanki w odstępach 5-minutowych. Wpisowe 8 zł lub 50 kc.

TKK „ONDRASZEK" PTTK – Zaprasza na wycieczkę rowerową do Strumienia. Start 22. 6. o godz. 9.00 na Rynku w Cieszynie. W programie zwiedzanie w Galerii pod Ratuszem wystawy pt. „Druciarskie koguty" oraz zwiedzanie Strumienia z przewodnikiem. Trasa wynosi około 50 km.

WĘDRYNIA – Dyrekcja, grono pedagogiczne szkoły i przedszkola oraz Macierz Szkolna zapraszają na festyn w sobotę 22. 6. Program: godz. 14.00 otwarcie Zielonej Klasy w ogrodzie szkolnym, godz. 15.00 rozpoczęcie programu festynowego w Parku Gminnym.

ŻUKÓW DOLNY – MK PZKO zaprasza na wycieczkę w dniach 4.-6. 10. do Morawskiego Krasu i w okolice zamku Pernsztejn. Cena 1900 kc na osobę, dzieci do lat 15 zniżki. W cenie przejazd autokarem, 2x zakwaterowanie, 2x śniadanie, 2x obiadokolacja, bilety wstępu na Florę i do jaskini. Zgłoszenia w terminie do 30. 6. na e-mail: rahuppert@volny.cz lub tel. 736 436 823 u Renaty Huppert. Razem ze zgłoszeniem prosimy o wpłacenie zaliczki w wysokości 600 kc od osoby.

OFERTY

NOWE KORTY TENISOWE w kompleksie PZKO w Bystrzycy, możliwość zamówienia całorocznego karnetu. Inf.: 602 788 091. GL-356

CENTRUM OGRODNICZE WĘDRYNIA: sprzedaż drewna opałowego – szczypane, metrowe. Zapewniamy transport, tel. 737 865 353, www.masivnazahradu.cz. GL-251

CZYSZCZENIE STUDNI, tel.: 605 929 616. GL-200

WYCINANIE I PIELĘGNACJA DRZEW, tel. 0048 602 716 518. GL-313

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-217

WYSTAWY

KONGRES POLAKÓW, KOMEŃSKIEGO 4, CZESKI CIESZYN: do 11. 9. wystawa pt. „Na harcerskich szlakach". Czynna: po-pt: 8.00-15.00.

TEATR CIESZYŃSKI I MK PZKO CZ. CIESZYN-CENTRUM: do 30. 6. wystawa pt. „Księstwo Cieszyńskie w obiektywie". Czynna: po-pt: 9.00-15.00 po zgłoszeniu w portierni TC oraz w trakcie przedstawień TC.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 30. 8. wystawa pt. „Cechy a městská společnost 16.-19. století"; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego". Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie-Żywocicach, Padlých hrdinů 47a**: do 20. 6. 2014 wystawa pt. „Tragedia Lidic". Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka**: do 9. 8. wystawa pt. „Zabytki heraldyczne"; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny". Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14**: do 29. 11. wystawa pt. „Kora, łyko, trawa, korzenie, pnie..."; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy". Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 985**: stała ekspozycja „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość". Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do Muzeum 89**: do 24. 1. 2014 wystawa pt. „Pozor, křehké!". Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM DRUKARSTWA, ul. Głęboka 50, Cieszyn: do 28. 6. wystawa pt. „Czesław Kazimierz Woś – Grafika i ekslibrisy". Czynna: wt-pt: 10.00-17.00; so, nie: 14.00-18.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: Czynne codziennie 9.00-19.00.

Firmy budowlane
SWABUD (cz) i SWAKOŃ (pl)
Docieplanie elewacji, remont fasad zabytkowych, podbitki (palubky), wymiana okien PCV remonty mieszkań i domów.
Przyjmujemy zlecenia na 2013 r. także w systemie dotacji zacieplenie ścian i wymiana okien w ramach nowego programu „Zelená úsporám"
kontakt:
kom. cz. 776 218 494, cz. 608 556 915, cz. 774 085 874,
e-mail: jozefswakon@onet.pl
Szybka i fachowa realizacja zleceń.
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz
GL290

Kamieniarstwo WRZOS
Z SERCA WIELKIE RZECZY
Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej
WYJĄTKOWA OFERTA I PROFESJONALIZM
Przyjeżdżamy także do klienta
Siedziba firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20B
Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377
www.kamieniarstwo-wrzos.pl
Filia: Goleszów, ul. Grabowa 4
3 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej
GL-228

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej
Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL–PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 ◆ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 ◆ Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz ◆ Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz ◆ Redaktorzy terenowi: Jacek Sikora, sikoraj@glosludu.cz ◆ Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz ◆ Magdalena Ćmiel, cmiel@glosludu.cz ◆ Elżbieta Przyczko, przyczko@glosludu.cz ◆ Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz ◆ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz ◆ www.glosludu.cz ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz ◆ Reklamacje tel. 800 300 302 ◆ Kolportaż: SmD, s.r.o. ◆ Druk: Samab Brno Group, a.s. Brno ◆ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania ◆ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

STEFAN NOWAK, POMOCNIK KLUBU IRP CZESKI CIESZYN:

Wolę Królewskich od Barcelony

Jednym z wyróżniających się piłkarzy środowych derbów pomiędzy Boguminem a Czeskim Cieszynem był 19-letni Stefan Nowak. Wychowanek Karwiny w tym sezonie przebił się do pierwszego składu IRP Czeski Cieszyn, w którym panuje – jak na piątoligowe warunki – duża konkurencja. Tegoroczny maturzysta z Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie jest wdzięczny za każdą minutę spędzoną w barwach klubu. Trener Pavel Smatana stawia także na młodych i jak widać, zamysł święci sukces. Drużynie IRP, dla której był to ostatni mecz sezonu, należy się piąta lokata w tabeli Mistrzostw Województwa.

Derby rozegrane zostały w tropikalnych wręcz upałach. Czy nie przyjemniej byłoby dwieście metrów dalej w bogumińskim Aquacentrum?

Pewnie tak, ale zdrowy, dobrze przygotowany kondycyjnie piłkarz musi wytrzymać trudy każdego meczu, nawet takiego rozgrywanego przy 35 stopniach Celsjusza. Zresztą sędzia pozwolił na częste przerwy, żeby uzupełnić ubytki wody w organizmie.

Dla zespołu IRP był to ostatni mecz przed wakacjami. Jak oceniasz ten sezon?

Sezon był całkiem udany. Cieszę się z tego, że otrzymałem szansę gry w piątej lidze. Nie każdy chłopak w moim wieku może zdobywać doświadczenie w dorosłym futbolu. Konkurencja w naszym regionie jest ogromna i przejście z kategorii młodzieżowych do seniorskich bywa trudne. Jestem wdzięczny trenerowi za zaufanie, za każdą minutę spędzoną na boisku.

W kategoriach młodzieżowych w Karwinie zaczynałeś jako nominalny napastnik, tymczasem w Czeskim Cieszynie grasz bardziej z tyłu. Gdzie czujesz się najlepiej?

Rzeczywiście, w Karwinie zaczynałem w linii ofensywnej, ale wcale nie przeszkadza mi obecna rola skrzydłowego pomocnika. To trener decyduje o ustawieniu drużyny, o zadaniach, jakie mamy na boisku. Będę się powtarzał, ale to dla mnie duża nobilitacja, że mogę zasmakować gry w piątej lidze. To dobre rozgrywki, w których nie brakuje tak doświadczonych piłkarzy, jak też nas, młodych wilków. Na półmetku sezonu pojawiło się w klubie ośmiu nowych zawodników, a więc trochę czasu zajęła aklimatyzacja i zgranie.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Stefan Nowak przebił się w tym sezonie do pierwszego składu IRP Czeski Cieszyn.

Czy łatwo było pogodzić treningi z nauką w gimnazjum? Pytam, bo dyrektor tej placówki Andrzej Bizoń też w przeszłości wyczynowo uprawiał piłkę nożną i pewnie ze zrozumieniem podchodził do twoich sportowych obowiązków.

Raczej tak, nie miałem z tym większych problemów. Dyrektor Andrzej Bizoń w dużym stopniu stawia na sport, a więc nie oblewałem treningów, ale też nie traktowałem nauki po macoszemu. Udanie zdałem w tym roku maturę i szykuję się na studia do Polski. Oczywiście, jeśli wszystko wypali. Większy problem mają według mnie starsi koledzy, którzy muszą pogodzić pracę zawodową z treningami i weekendowymi meczami o punkty. Tym bardziej, że niektórzy pracują na zmiany.

Zdradzisz kierunek twoich studiów?

Celuję w Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, a konkretnie w studia prawnicze. Zobaczymy, co z tego wyniknie, w zanadrzu mam jeszcze Ostrawę i tamtejszy Uniwersytet Techniczny, na który już z powodzeniem zdałem egzamin.

W takim razie futbol schodzi teraz na boczny tor?

Skądże, kocham piłkę nożną i chciałbym dalej grać na wyczynowym poziomie. Nie rezygnuję też z planów gry w Czeskim Cieszynie, bo jak to się mówi, dla chcącego nic trudnego. Mam taki plan, że w Krakowie będę utrzymywał się w formie poprzez piłkę halową lub futsal, by w weekendy po powrocie do domu dać z siebie wszystko w barwach Czeskiego Cieszyna. To jednak na razie tylko marzenia. Na pewno nie chciałbym stracić kontaktu z czeskocieszyńskim futbolem, bo mamy tu świetny kolektyw.

Wzorowałeś się może w młodości na którymś z gwiazdorów futbolu?

Lubię oglądać angielską Premiership, a zwłaszcza Manchester United. Z tego też powodu przypadł mi do gustu styl gry Wayne´a Rooney´a. Z innych europejskich klubów kibicuję Realowi Madryt. Wolę Królewskich od Barcelony.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

M. WOJEWÓDZTWA

Zaległości na boiskach

BOGUMIN – CZ. CIESZYN 0:0

Bogumin: Goj – Pluta, Šiška, Košťál, Poštulka – Ciesarik, Sittek, Kubinski, Seget – Jatagandzidis (77. Gábor), Opic. Cz. Cieszyn: Klepek – Zowada, Staník, Škuta, Byrtus – Nowak (68. Bolek), Kantor, Chlebek, Koper (65. Sliva) – Trybulec, Christu (68. Zabelka).

W tropikalnym upale obie ekipy wypracowały sobie kilka niezłych okazji. Po stronie gospodarzy spudłowali m.in. Jatagandzidis, Gábor i Opic, po stronie gości największe okazje zmarnowali Christu i Trybulec. Minusem meczu jest kontuzja Opica, którego ze wstrząśnieniem mózgu przewieziono do szpitala.

FRENSZTAT p. R. – DZIEĆMOROWICE 2:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 71. Špiriák, 90. Merta – 66. Lukan. Dziećmorowice: Lahký – Frisch, Sornat, Bajzath, Ligocký – Schimke, Kadlčák, Matušík, Maleňák – Velký, Bartošek (60. Lukan).

Dla podopiecznych Petra Czyża było to pożegnanie z sezonem. Wąska kadra Elektryków przegrała nawet z przedostatnim klubem tabeli.

Lokaty: 1. Beneszów Dolny 67, 2. Herzmanice 59, 3. Hradec n. M. 53,... 5. Cz. Cieszyn 44, 6. Bogumin 44, 12. Dziećmorowice 35 pkt. **(jb)**

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: Polanka – Bogumin (jutro, 17.00). **I A KLASA:** Stonawa – Raszkowice (dziś, 17.00), Śmiłowice – Wędrynia (jutro, 17.00). **I B KLASA:** Datynie Dolne – Jabłonków, ČSAD Hawierzów – Nydek, Gnojnik – Mosty, Dąbrowa – Sucha Górna (dziś, 17.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK**: Palkowice – Niebory, Hukwaldy – Śmiłowice B (dziś, 17.00), Bukowiec – Piosek (jutro, 17.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Bogumin B – Cierlicko (dziś, 17.00). **(jb)**

Memoriał Karola Jungi z trójką drużyn

Czwarta już edycja memoriału Karola Jungi, społecznika, działacza narodowego, przedwojennego posła na Sejm RP, odbyła się w minioną sobotę w jego rodzinnym Żukowie Górnym. W turnieju, wbrew wcześniejszym zapowiedziom, wystartowały tylko trzy drużyny – Bielskie Orły, Orły Zaolzia i oldboje Żukowa Górnego. W ostatniej chwili z przyjazdu zrezygnowali oldboje ze słowackich Bzin.

– Szkoda, bo wszystko było przygotowane dla czterech drużyn. Ta drobna usterka nie wpłynęła jednak niekorzystnie na poziom imprezy. Jestem zadowolony z całego turnieju – powiedział Adrian Junga, kontynuator rodu Jungów, pomysłodawca imprezy. Uroczysty, pierwszy kontakt z piłką, zaliczył inny z wnuków Karola Jungi – też Karol, no i zaczęły się dziać rzeczy niesamowite.

Oldboje z Bielska-Białej nie pozostawili złudzeń Orłom Zaolzia, demolując nasz utytułowany zespół 6:1. Honorowego gola zdobyli Zaolziacy z karnego. Selekcjoner Orłów Zaolzia, Jan Zolich, widział jednak mecz z trochę innej perspektywy. – Bielskie Orły szlifują formę do mistrzostw Polski oldbojów, w znaczący sposób odmłodzili kadrę, regularnie trenują i efekty widać – skomentował przegraną Zolich. – Dla nas piłka to pasja, zabawa i okazja do spotkań z przyjaciółmi, z chłopakami od Bogumina po Bukowiec – podkreślił trener Orłów Zaolzia. Bielszczanie mają w swoich szeregach 64-letniego Mikołaja, ale – jak to określili – to ich zmiennik-maskotka. W barwach Orłów Zaolzia nawet 61-letni Piotr Twardzik musi poczciwie biegać niczym Gennaro Gattuso.

W drugim meczu Orły Zaolzia wzniosły się na wyżyny i pokonały 5:4 starszych panów z Żukowa Górnego. O tym, że oldbojom przerwa nie służy, przekonali się bielszczanie po tym, co ponad godzinę opalali się oglądając pojedynek swoich przeciwników. Żukowianie, już bez swojego gwiazdora Karla Kuli, poczciwie zabrali się do pracy i po kilku minutach prowadzili z Bielskimi Orłami niespodziewanie 2:0. Wtedy jednak okazało się, że nie tylko na byki, ale też na orły działa czerwona płachta – końcowy wynik 11:3 nie wymaga zbędnego komentarza.

Fot. ARC

Orły Zaolzia na wspólnym zdjęciu.

Do dekoracji z rąk wnuczki ś.p. Karola Jungi – Danuty Řezníčkowej i wiceburmistrza Cz. Cieszyna – Stanisława Folwarcznego drużyny ustawiły się w kolejności: Bielskie Orły, Orły Zaolzia i oldboje Żukowa Górnego. Najlepszym snajperem turnieju został Piotr Czak (4), najlepszym graczem Grzegorz Kasperek (obaj Bielskie Orły). Bramki dla Orłów Zaolzia strzelili w turnieju Andrzej Bizoń (2), Stanisław Brózda (2), Norbert Barczok i Mariusz Szlauer.

BRONISŁAW SCHIMKE